

REPUBLIKA

Rok III

ŁÓDŹ, SOBOTA, 23-GO LIPCA 1927 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

200

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Zatarg P.P.S. z min. Romockim

został wczoraj zlikwidowany.—Min. Romocki przyjął delegację kolejarzy, której oświadczył, iż uważa incydent za niebyły.

Kolejarze otrzymają podwyżkę płac.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

W dniu 15 b. m., jak już donosiliśmy, podczas audjencji delegacji kolejarzy z posłem Kuryłowiczem (PPS) na czele u ministra komunikacji p. Romockiego, b. członka sejmowego klubu „Chadecji“ wybuchła scysja, w rezultacie której delegaci opuścili gabinet ministra i już następnego dnia w organie partyjnym PPS. pojawiły się niezwykle silne ataki na ministra Romockiego, przypisując mu nawet nieumiejętność zachowania się wobec delegacji związku i zapowiadając jaknajstrzejszą opozycję wobec jego osoby. Ataki te były b. ostre i artykuły, zamieszczone w centr. organie PPS. „Robotniku“ zostały w dniu 17 b. m. skonfiskowane.

Zatwieniem tej niezwykle przykrej sprawy zajął się osobiście premier marszałek Piłsudski oraz minister robót pu-

blicznych, jeden z weteranów PPS. inż. Moraczewski.

Po konferencji odbytej pomiędzy marszałkiem Piłsudskim i min. Moraczewskim, o której donosiliśmy, minister komunikacji Romocki, który wyjechał już z Warszawy na urlop miesięczny do Gdyni, powrócił do stolicy po dwóch dniach. Wczoraj przed południem minister Ro-

mocki udał się do ministra Moraczewskiego, z którym na dłuższej konferencji uzgodnił całokształt polityki ministerstwa wobec kolejarzy, a bezpośrednio po konferencji poprosił do siebie delegację związku zawodowego kolejarzy w tym samym składzie, w jakim przyjął ją w dniu 15 b. m. i nawet z posłem Kuryłowiczem na czele, który był głównie dotknię-

ty zachowaniem się ministra Romockiego.

Delegacji oświadczył minister Romocki, iż incydent, jaki miał miejsce w ubiegły piątek, polegał na nieporozumieniu. Minister prosił, aby całą sprawę uważał za niebyłą.

Nie miał on bowiem zamiaru obrażać, ani posła Kuryłowicza, ani też delegacji, a zresztą i delegacja zachowaniem swym nie uchybiła w niczem rządowi.

Po tym oświadczeniu ministra i podaniu przezeń ręki wszystkim delegatom opuścili oni gabinet ministerjalny. W ten sposób incydent uważać należy za zlikwidowany.

Co się zaś tyczy sprawy podwyżki dla kolejarzy, to wedle informacji naszych rada ministrów już na najbliższym swem posiedzeniu w poniedziałek określi wysokość podwyżki, która obowiązywać będzie z dniem 1 września r. b.

Przed zwołaniem parlamentu w Austrii

Posłowie gotują się do ostrej walki.

Wiedeń, 22 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Przygotowania do sesji parlamentarnej już się rozpoczęły. Dziś obraduje zarząd stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, jutro zaś odbędzie się konferencja ogólna-austriacka socjal-demokracji. Posiedzenie poniedziałkowe rady Narodowej będzie tylko manifestacją żalobną. Właściwa dyskusja na temat zająć rozpocznie się dopiero we wtorek. Znosi się przytem na burzliwe sceny. Posłowie chrześcijańsko-społeczni, zwłaszcza z prowincji, zamierzają wystąpić przeciwko utworzonej przez gminę m. Wiednia miejscowej straży bezpieczeństwa i grożą, że gdyby straż ta miała być nadal utrzymana, wówczas utworzą oni podobną straż w poszczególnych krajach zwia-

zkowych. „Neue Freie Presse“ mówi o możliwości rozwiązania rady Narodowej.

★

Wiedeń, 22 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Niemiecki poseł komunistyczny Pick został wczoraj odstawiony do sądu krajowego. Wdrożono przeciwko niemu postępowanie o zbrodnie zakłócenia spokoju publicznego. Nadto został on policyjnie skazany za przekroczenie przepisów paszportowych i na wydalenie na zawsze z Austrii.

★

Wiedeń, 22 lipca.

Dyrekcja policji dementuje twierdzenie „Arbeiter Ztg.“, jakoby policja użyła podczas rozruchów kul dum-dum.

Pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie.

Utworzony został specjalny fundusz rządowy.

Jerozolima, 22 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

ZAT donosi: Patriarcha katolicki monsignore Parasalini otrzymał od Papieża 50 tysięcy lirów włoskich na fundusz pomocy dla poszkodowanych wskutek trzęsienia ziemi. Papież prosił patriarchę o nadesłanie mu szczegółowego sprawozdania dotyczącego szkód, wyrządzonych w miejscu świętem wskutek trzęsienia ziemi.

★

Londyn, 22 lipca.

ZAT. Zarząd wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej uchwalił przystąpić do utworzenia funduszu pomocy na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie i wydał w tej sprawie odezwę do sjonistów.

Nadsyłane na ten cel kwoty będą przekazywane rządowemu funduszowi pomocy w Palestynie, który wspiera wszystkich poszkodowanych bez różnicy wyznania i narodowości.

Rokowania polsko-niemieckie

o traktat handlowy zostaną wznowione za miesiąc.

Warszawa, 22 lipca.

Rozmowy prowadzone między ministerstwem spraw zagranicznych a poselstwem niemieckim w Warszawie na zasadzie porozumienia ministrów Zaleskiego i Stresemanna w Genewie na sesji marcowej Ligi Narodów, mające na celu umożliwienie wznowienia formalnych rokowań o traktat handlowy na podstawie uzgodnienia głównych zasad przyszłego traktatu, zostały w związku z feriami let-

niemi zawieszane na okres 4 tygodniowy.

Dotychczasowe rozmowy doprowadziły do uzgodnienia zasad, dotyczących uprawnień osób fizycznych na terytorjach obu stron.

Po ukończeniu rozmów, odnoszących się do zasadniczych wytycznych dziedziny gospodarczej, oczekiwac należy wznowienia formalnych rokowań co do przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Zdobycie Pacyfiku.

Dwaj lotnicy przelecieli z St. Francisco do Honolulu.

Po zdobyciu Atlantyku przyszła kolej na zdobycie Oceanu Spokojnego. Wedle doniesień pism amerykańskich, przelecieli Pacyfik z St. Francisco do Honolulu lotnicy Maitland i Hagenbergh w dniu 20 czerwca w ciągu 25 godzin. Długość drogi nad Oceanem wynosiła 4000 km.

Prez. Rzeczypospolitej w Poznańskim.

Poznań, 22 lipca

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś przed południem przybył z Rakoczy do Lubonia p. prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie adiutantów: pułkownika Zahorskiego i majora Fydy oraz osób swity, i zwiedził 3 fabryki: fabrykę przetworów ziemniaczanych, fabrykę drożdży i fabrykę superfosfatów inż. Maya.

P. prezydent oglądał z zainteresowaniem urządzenie fabryki i rozmawiał z robotnikami, którzy witali go z entuzjazmem. Po zwiedzeniu fabryk udał się p. prezydent na śniadanie, wydane przez inż. Łuszczewskiego.

Delegaci Targów wschodnich w Łodzi.

Wczoraj wieczorem przybyła do Łodzi delegacja komitetu obywatelskiego dla popierania targów wschodnich pp.: dr. Michał Jasiński, delegat izby handlowej i inż. Henryk Feuerstein. Delegaci przeprowadzą w dniu dzisiejszym konferencje ze związkami i firmami przemysłowymi w sprawie udziału w tegorocznych targach wschodnich.

Kontyngentu paszportowego nie będzie.

Tasch warsz. koresp. (S) telefonuje: Lansowane od dłuższego czasu pogłoski, jakoby ministerstwo skarbu zamierzało przeprowadzić skontyngentowanie paszportów zagranicznych przez wyznaczenie określonej liczby na każde województwo, nie odpowiadają prawdzie. Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu nie zamierza wprowadzić żadnych dalszych ograniczeń paszportowych.

Dr. Bogusławski

burmistrzem Rudy Pabjanickiej.

W dniu wczorajszym w trzecim terminie odbyło się pierwsze posiedzenie rady miejskiej w Rudzie Pabjanickiej.

Porządek dzienny przewidywał wybranie członków magistratu. Zgłoszono jedną kandydaturę. Dr. Stefan Bogusławski (Blok Robotniczy) wybrany został burmistrzem piętnastoma głosami.

Z kolei wybrano trzech ławników: Edward — Blok Robotniczy, Marja Zajkowska, b. ławniczka magistratu — Blok robotniczy, Cerbel Oskar — Niemie socjalistyczna partja pracy w Polsce.

Przebieg głosowania spokojny. Po przemówieniach dr. Bogusławskiego i ławników posiedzenie zostało zamknięte.

Poseł Patek

dzisiaj wyjeżdża do Moskwy.

Dziś rano udaje się do Moskwy poseł Patek, który posiada szczegółowe instrukcje w sprawie likwidacji ostatniego przedmiotu polsko-sowieckiego.

Groźba powikłań w Rumunji.

Książę Karol chce wrócić do kraju. — Zwłoki zmarłego króla pochowane zostaną w niedzielę.

Paryż, 22 lipca.

(Agencja telegraficzna „Express“).

Książę Karol przyjął wczoraj poraz pierwszy po śmierci ojca, dziennikarzy francuskich. Wyraził on zdziwienie, iż do tej pory nie otrzymuje żadnej odpowiedzi z Bukaresztu, aczkolwiek kilkakrotnie w drodze telegraficznej prosił rząd i rodzinę o pozwolenie uczestniczenia w pogrzebie swego ojca. Na pytanie jak zamierza się ustosunkować do rady regencyjnej, książę Karol uchylił się od odpowiedzi, oświadczając, że nie może udzielić żadnych wiadomości o swych planach życiowych. W każdym razie, oświadczył książę, brak jakiegokolwiek odpowiedzi z Rumunii stawia mnie w nowej sytuacji, którą muszę rozważyć.

Dzienniki francuskie zaopatrują ten wywiad uwagami, iż najwidoczniej książę Karol nie zrezygnował z zamiaru sięgnięcia po tron swego ojca.

**

Bukareszt, 22 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Książę Karol nadesłał ponownie telegram do swej matki i księcia Mikołaja, żądając pozwolenia powrotu do Rumunii, celem uczestniczenia w pogrzebie ojca. Rada ministrów postanowiła odpowiedzieć na wszystkie telegramy księcia Karola, przytoczeniem ustępu testamentu króla Ferdynanda, w którym zmały król żąda od syna, aby nie wracał do kraju.

**

Ćwierćmetrowe szczypce zapomniane przez operatora leżały dwa lata we wnętrznościach.

Londyn, 22 lipca.

W jednym z londyńskich szpitali leży pewna 25-letnia Amerykanka, która niebawem wytoczy sensacyjny proces przeciw jednemu z najwybitniejszych chirurgów nowojorskich, który przed 2 laty, podczas operacji, zostawił w jej wnętrznościach szczypce 25 - centymetrowej długości.

W międzyczasie Amerykanka odbyła podróż do Indji i Marokka, uprawiała wszelkie sporty, pływała i tańczyła.

Dopiero ostatnio, czując się źle, zjawiała się u lekarza londyńskiego, który prześwietlił ją i zauważył te szczypce.

Zdjęcia fotograficzne będą służyły jako dowody w procesie nowojorskim.

Gen. Le Rond

w Kownie.

Kowno, 22 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczoraj odbyła się tu uroczystość wręczenia gen. Le Rond litewskiego krzyża wojkowego. Wieczorem Walde-maras wydał pożegnalny obiad na cześć generała, który dziś rano odjechał w dalszą podróż do Rygi.

Katastrofa lotnicza we Francji.

Pilot zabity.

Paryż, 22 lipca.

(Specjalna służba telegr. „Express“).

Samolot francuski, przelatujący nad fortyfikacjami Metz, uległ katastrofie. Pilot wojskowy, który odbywał lot ćwiczebny w nocy, zauważywszy uszkodzenie silnika, usiłował wyskoczyć z aparatu ze spadochronem. Spadochron jednak nie rozwinął się. Lotnik zginął, samolot strzaskany.

Paryż, 22 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

„Le Matin“ ogłasza oświadczenie ks. Karola rumuńskiego, który stwierdza, że żałuje, iż nie może złożyć obecnie deklaracji, jakiej wymaga nowa sytuacja. Książę zwrócił się telegraficznie do rodziny, wyrażając życzenie wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych. Dotychczas nie otrzymał jednak odpowiedzi.

*

Bukareszt, 22 lipca.

Dziś rano przed przybyciem królowej-wdowy do sali złotej, w której spoczywa trumna ze zwłokami króla Ferdynanda, kamerdyner znalazł w marynarce nieboszczyka kartkę z życzeniem, aby po śmierci ubrano króla w mundur oficerski.

Królowa poleciła wypełnić natychmiast to życzenie.

*

Białogród, 22 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Król Aleksander oraz delegacja parlamentu odjechała dziś do Bukaresztu na pogrzeb króla Ferdynanda.

**

Bukareszt, 22 lipca.

Cała prasa omawia wczorajszą uroczystość w parlamencie z powodu zmiany panowania i wyraża żywe zadowolenie z powodu pięknego i prostego sposobu w jaki prerogatywy królewskie prze-

kazane zostały Radzie Regencyjnej przy złożeniu przysięgi wierności na imię małego króla Michała.

Przy tej sposobności okazało się raz jeszcze, jak głębokie jest przywiązanie ludności rumuńskiej do rodziny królewskiej. Prasa podkreśla, że ogólna sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Dzienniki opozycyjne oświadczają, że jakkolwiek ich stronnictwa będą w dalszym ciągu prowadziły opozycję, trzymać ją będą lojalnie w granicach prawa.

Ciało króla Ferdynanda przewieziono wczoraj z zamku Peł'sor w Sinaję w pociągu żałobnym, w którym jechała cała rodzina królewska i członkowie rządu do pałacu Cotroceni w Bukareszcie, gdzie ciało króla będzie wystawione na widok publiczny przez dwa dni następne.

Pogrzeb, który miał się odbyć w sobotę odłożony został na niedzielę, aby dać możność wszystkim przybyłym ciałom dostojnikom zagranicznym zjechać na ceremonię pogrzebową w Cartes de Arges.

Regencja rozpoczęła prace zadania od wydania rozkazu do armji, wskazującego na pełne chwały czynny dokonane podczas panowania króla Ferdynanda i wypowiadającego pełne zaufanie całego kraju, że armja w dalszym ciągu tak samo wiernie będzie służyła królowi Michałowi, jak służyła jego dziadowi.

Papież Pius XI odprowadził osobiście w Watykanie mszę za duszę króla Ferdynanda, jako monarchy-katolika. Zwraca to tem większą uwagę, że po śmierci Franciszka Józefa podczas wojny Papież Benedykt takiej mszy nie odprowadził.

Aresztowanie redaktora miesięcznika „Natio“.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj w godzinach popołudniowych policja polityczna przeprowadziła szczegółową rewizję w redakcji miesięcznika „Natio“ przy ul. Pięknej Nr. 18.

W czasie rewizji aresztowany został redaktor tegoż miesięcznika, p. Ario.

„Natio“ jest organem mniejszości narodowych, wydawany przez specjalny komitet złożony z posłów Grynbaum (żyd), Jeremicza (białorusin), sen. Czeka-wskiego (ukrainiec) i p. Olsejko (win).

Dotychczas ukazały się 3 numery powyższego miesięcznika. Poseł Grynbaum interwenjował w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie aresztowania redaktora Ario, lecz władze mogły mu jeszcze udzielić wiadomości przyczynach aresztowania.

Zdaje się jednak, że aresztowanie ma żadnego związku z piastowaniem przez niego stanowiskiem redaktora.

Brak maki w Mińsku

Ludność przeciw władzom.

Ryga, 22 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Z Mińska litewskiego donoszą, iż miasto daje się odczuwać brak maki chleba. Ludność wychodzi w długich kolejkach po kilkanaście godzin, aby otrzymać kilka funtów maki. Władze sowieckie, widząc szemranie ludności, zwiększyły ochronę miasta, obawiając się ruchów.

Lasy płoną pod Dynaburgiem.

Wojsko prowadzi akcję ratunkową.

Ryga, 22 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W ostatnich trzech dniach szerzą się w okolicy Griwa na północ od Dynaburga pożary lasu, który zniszczył około 100 hektarów wartościowego lasu. Pożary zagrażały miasteczku Rokszyt, że musiano w celu obrony zmobilizować całą ludność oraz wezwać do pomocy bataljon wojska.

Dwa kolosy naftowe, przeciw sowietom.

Londyn, 22 lipca.

Faktem niezmiernie doniosłości nie tylko gospodarczym ale i politycznym jest opublikowanie światu handlowemu przez Towarzystwo naftowe Shell długiego komunikatu, którego treścią jest, że Shell-Company solidaryzuje się ze swym wielkim rywalem amerykańskim Standard Oil Company, którego centrum jest w New Jersey, w postanowieniu całkowitego bojkotowania nafty sowieckiej. Oba wielkie Towarzystwa Naftowe wzywają ogół handlowy Ameryki i Europy, aby dopomogły do pokonania kampanji sowieckiej, mającej na celu zniszczenie handlu i obniżenia warunków życia cywilizowanego.

Przeludnienie Niemiec.

Berlin, 22 lipca.

„Preussische Kreuzzeitung“, omawiając żądania polityki niemieckiej na wschodzie, wskazuje na zagrażające niebezpieczeństwo niemieckiemu z powodu słabego zaludnienia. Niebezpieczeństwo to zagraża Niemcom ze strony ekspansji polskiej. Wzrost ludności polskiej, stopniowe wyludnianie się wsi niemieckiej jest dla Niemców zjawiskiem groźnym. Warunkiem utrzymania niemieckiego stanu posiadania jest świadoma polityka osadnicza, oparta na wytyskaniu wszelkich możliwości. Marchja Wschodnia będzie wałem ochronnym przeciwko porowi mas słowiańskich, przeciwko chłanności polskiej i niebezpieczeństwu bolszewizmu.

Wydawany od 1869 roku

LAMB'A

MIĘDZYNARODOWY PRZEWODNIK

BRYTYJSKIEGO I ZAGRANICZNEGO HANDLU, PRZEMYSŁU, BANKOWOŚCI I ŻEGLUGI

Używany przez cały świat handlowy.

Nie zwykły skorowidz, lecz wykaz odpowiedzialnych firm we wszystkich gałęziach handlu, przemysłu, bankowości i żeglugi.

LAMB jest uznany za najlepszego pośrednika między sprzedawcą i kupującymi w całym świecie.

Druk i nakład Zakładów drukarskich

ALEKSANDER LAMB 598, High Road Leyton, Londyn.

Ekspozytura miejska: 146, Bishopsgate, Londyn E.C.

Oddział w Ameryce:

The Foreign Trade Services Ltd.
2601, Cedars Avenue, Filadelfia.

Przedstawicielstwa na całym świecie.

Nasi abonenci korzystają bezpłatnie z usług naszego Biura Wywiadowczego „Special Inquiry Section“ przy nawiązywaniu stosunków z zagranicą.

Wiedeń i socjaliści

Tydzień już minął od chwili wybuchu wielkiej rewolty w Wiedniu, a w prasie całego świata wciąż jest omawiana kwestia — co to właściwie było? Kto i w jakim celu ją wywołał?

Szeroka opinia liczy się tylko z formalnymi czynnikami życia politycznego i szuka winowajcy wśród istniejących stronnictw politycznych. Ponieważ jednak Wiedeń nie ma prawie wcale komunistów, którym można przypisać wywołanie tego „putschu”, więc — kto?

Socjaliści, którzy przyjmują rewolucję wtedy, gdy ona już jest, gdy rozkłoszony tłum opanowuje ulice i stwarza fakt dokonany, nie ponoszą oczywiście żadnej winy i odpowiedzialności za to, co się stało, wbrew ich najszczerzszym chęciom. Celem nawiązania utraconego kontaktu z masami, muszą w takiej chwili usankcjonować, zaaprobować to, co się dzieje i działać, odzyskując w ten sposób zaufanie zbuntowanego żywiołu.

To też proklamowanie strajku generalnego, pertraktacje z rządem w imieniu rewolutowanych tłumów, protesty przeciw zarządzeniom władz, żądania dymisji tego czy innego urzędnika i urządzanie uroczystego pogrzebu ofiar krwawych dni — należa do kategorii czynności, które mają na celu zachowanie pozorów rzekomego kierownictwa akcją i uratowanie autorytetu partii socjalistycznej.

W rzeczywistości bowiem odgrywa socjaliści rolę parlamentarzysty wojennych, którzy pod białą flagą prowadzą rokowania — z jedną i drugą stroną.

Ponieważ faktem jest, że wypadki wiedeńskie miały charakter żywiołowego odruchu, nieorganizowanego buntu, pozbawionego konkretnych celów politycznych, socjaliści mieli naogół zadanie łatwe, a nawet bardzo wdzięczne. Można było bowiem wykazać tłumowi, że tego rodzaju porwy drogo kosztują i są bezcelowe, a wobec siły rządowych manifestów tę groźną siłę, którą oni — socjaliści — trzymają w zanadrzu, ale „schwilowo” — na uwiezi.

Posługując się cynicznym językiem politycznym twierdzić można, że rewolucja wiedeńska, aczkolwiek wybuchła wbrew woli socjalistów, jest i będzie przez nich należycie wykorzystywana.

Taka mniej-więcej sytuacja była również w styczniu 1918 roku, gdy całym nieoczekiwanie wybuchł potężny strajk w fabrykach amunicji w całych Niemczech i Austrii. Socjaliści nie mieli z tem nic wspólnego, gdyż stali na stanowisku konieczności wojny „obronnej” i chwaliłali budżety wojenne, nie mniej jednak niezwłocznie ujęli kierownictwo strajku w swoje ręce i — za zgodą rządów, drogą pertraktacji, — „dziki ruch strajkowy” został zlikwidowany.

Fakty te dowodzą, że socjaliści istotnie często spełniają rolę akuszerki, tak niezbędnej przy porodzie, oraz w innych jeszcze wypadkach...

Tadeusz Górski.

Adwokat skazany na 10 tys. marek grzywny.

Berlin, 22 lipca.

Wydano tu wyrok w procesie adwokata Müllera, który zarzucał Stresemannowi przekupstwo i zdradę kraju. Wyrok pierwszej instancji skazujący go na 10 tys. marek grzywny, został zatwierdzony, albowiem oskarżony nie dowodził, aby Stresemann zasiadając w radzie nadzorczej towarzystwa handlowego Eysenhardt ułatwiał swoim wpływami rozmaite transakcje tego towarzystwa, między innymi w sprawie broni do Polski.

Wszyscy przeciwko wszystkim
Chaotyczne wiadomości z Chin dezorientowały opinię europejską.

Londyn, w lipcu.

W pismach codziennie ukazują się wiadomości o chińskim ruchu rewolucyjnym. Najważniejszy jednak czytelnik nie orientuje się dokładnie w sytuacji, ponieważ w Chinach zmiana generałów, orientacji politycznej i punktów operacyjnych następuje z kinematograficzną szybkością.

Czasem zdaje się nam, że już wszystko rozumiemy. Są to tylko pozory. Wystąpienie jakiegoś nowego generała znów nas dezorientuje.

Czytamy naprzykład w „Timesie” korespondencję z Szanghaju. Utworzone zostały partyzanckie oddziały wieśniaków, usposobionych antybolshewicko, które nacierają na wojska komunistyczne. Oddziały te otrzymały nazwę z jakiejś kryminalnej powieści. „Czerwone pliki”.

Po tygodniu znów w „Timesie” ukazała się korespondencja z Hong-Kongu. Dowiadujemy się, że „Czerwone pliki” to są komuniści.

Kto wie kogo reprezentują obecnie Czang-So-Ling, generał chrześcijański, Sung-Czuang-Feng, Tang - Szeng-Czi, Wy-Pei-Fu, Cziang-Kai-Szek, Czang - Czung-Czang?

Kto im daje pieniądze? Jakiej partje

popierają i zdradzają? Jeśli już zapamiętacie te nazwiska, dowiecie się zapewne, że jeden z nich był w młodości hersztem rozbójników, drugi tyranem klasy robotniczej, trzeci uczonym.

Nazajutrz inne pismo poda wam całkiem odmienną biografię.

W pismach ukazały się wiadomości, iż południowcy posuwają się w dalszym ciągu naprzód.

Ale kim są obecnie południowcy? Komuniści, czy ich przeciwnicy? Mieszkańcy północy walczą z nimi. Nie wiemy jednak również kogo obecnie reprezentują.

W jednym z dzienników włoskich, Daniel Ware, były włoski poseł w Pekinie i wybitny znawca stosunków chińskich, pisze:

— Nic nie rozumiem. Nie mogę się absolutnie zorientować w sytuacji chińskiej.

Na półkach księgarskich w Londynie ukazała się książka o Chinach piora Bertrana Leonoki Simsona. Simson szereg lat spędził w Chinach i wydał kilka niezwykle ciekawych książek o tym kraju. W Anglii uważany jest on za autorytet w sprawach chińskich.

W nowej swej książce Simson twierdzi, iż w Chinach nastąpił zupełny upadek

ideologiczny. Ani południe, ani północ nie wiedzą już, czego chcą.

Dowodzą — to doktrynerzy nie liczący się absolutnie z rzeczywistością, albo też karierowicze, których myśli nie sięgają poza własny żołądek. Osobnicy ci tylko z tego względu odgrywają rolę, że ich przeciwnicy nie przewyższają ich wartością moralną.

Generałowie chińscy bawią się wesoło. Całe dni spędzają z swymi kochankami i tancerkami w palarniach opium.

Chińczycy są naogół leniwi. Naród ten obecnie żyje tylko dniem dzisiejszym, gdyż wie, że jutro mogą mu wszystko zniszczyć wojska rewolucyjne.

Simson dochodzi do wniosku, że mocarstwa europejskie będą zmuszone do energicznej interwencji na Wschodzie, gdyż w przeciwnym razie przez szereg lat trwać będą walki.

Naogół i Simson nie umie przedstawić konkretnie obecnej sytuacji politycznej w Chinach. Historia tego państwa od dwudziestu wieków znała wiele ruchów rewolucyjnych. Nigdy nie było wiadomo, jaki epilog będą miały walki. I teraz trudno przewidzieć rezultat.

Faktem jest jednak, iż Japonia wysłała już swe wojska do Chin. D.

Bunt romantyzmu politycznego.

Tradycja krwawych porachunków odżyła w Irlandji.

Dublin, w lipcu 1927 r.

Zamoraowanie ministra irlandzkiego O'Higginsa rzuca wyraziste światło na obecną ewolucję polityczną Irlandji. 36-o letni polityk, energiczny, sprężysty i bezwzględny w postępowaniu, co ściągnęło na niego nienawiść zwalczonej ostry opozycji, padł z ręki dawnych swoich politycznych przyjaciół, niepodległościowców irlandzkich. Realistę, który stanął mocno na gruncie uzyskanych od Anglii koncesji politycznych, zabili romantycy, niechętni za żadną cenę odstąpić od urzeczywistnienia maksymalnego swego programu.

Układ angielsko-irlandzki z r. 1921

zapewniający Irlandji stanowisko niezależnego dominionu, był wielkim sukcesem niepodległościowego sin-feinu irlandzkiego, a równocześnie powodem rozłamu w tej organizacji. Umiarkowane skrzydło stronnictwa wzięło się do pozytywnej pracy państwowej na podstawie układu. Prezydent Irlandji Cosgrave jest przywódcą tego kierunku a zabity O'Higgins był jednym z najenergiczniejszych jego przedstawicieli.

Radykali, noszący nazwę republikanów, stoją nieugięcie na stanowisku, że wszelki związek między Irlandją a Anglią powinien być zerwany i żądają włączenia protestanckiego Ulsteru do państwa irlandzkiego.

Postawie wybrani na podstawie tego programu nie zasiadają w parlamencie dublińskim, gdyż nie chcą złożyć przysięgi na wierność królowi angielskiemu. Na czele tego odłamu stoi znany polityk De Valera, a jedną z najczynniejszych jego przedstawicieli była zmarła niedawno p. Markiewiczowa.

Między realistami i romantykami przyszło do zaciętej walki politycznej. Stronnictwo prezydenta, stojące na gruncie układu z Anglią, wierzyło mocno w skuteczność wykonywanej pracy i dlatego powstrzymało się od intensywniejszej agitacji, nie oddziaływało dostatecznie na obdarzone żywym temperamentem i fantazją masy, popełniło szereg błędów politycznych i bardzo ostro zwalczało swoich przeciwników.

Wskutek tego przy ostatnich wyborach do parlamentu stronnictwo rządowe utraciło szereg mandatów, mimo, że partja de Valera nie bierze udziału w pracach Izby, nie posiada w niej większości i może utrzymać się przy władzy jedynie tylko dzięki poparciu części konstytucyjnej opozycji.

Republikanie reprezentują tradycję dawnej romantycznej walki z uciskiem angielskim, prowadzonej przy pomocy wszystkich środków, nawet najgwałtowniejszych, nienawistnie z Anglików przeniesli na tych, których uważają za twórców i przedstawicieli nienawistnej dla nich ugody, na byłych swoich towarzyszy politycznych, zgrupowanych obecnie w stronnictwie rządowym. I znów odżyła tradycja krwawych zamachów a w ślad za nimi sygnalizują surowe wyroki. Minister sprawiedliwości O'Higgins surowo poskramiał rewolucyjnych przeciwników, a ci zato odpłacili mu się kulą.

Irlandja stała obecnie na rozdrożu między nowym dla obecnego pokolenia polityków realizmem a przekazaniem przez tradycję romantyzmem politycznym. Romantyzm ten urosł w czasie wieloletniej polityki prześladowań angielskich i zapisał się w dziejach bohaterską walką o prawa narodu do życia. Realizm buduje pozytywny gmach na gruncie zdebytego drogi walki własnego życia państwowego.

Dawny ucisk angielski i nowa polityka porozumienia prowadzona dziś przez Anglię odbija się na życiu politycznym Irlandji, która powoli, choć nie bez krwawych starć, odczuwa się romantyzmu i uczy się realizmu politycznego.

R. E. 2

Por. Jani wrócił do Polski

i znajduje się już w swoim oddziale wojskowym.

Warszawski koresp. „Republiki” telegrafuje:

Głośna w całej Polsce sprawa aresztowania przez bolszewików por. Janiego, który w początku czerwca, jadąc konno na pograniczu zabłądził i przekroczył granicę sowiecką — znalazła wczoraj swój swój szczęśliwy epilog. Jak wiadomo — por. Jani wywieziony został przez władze bolszewickie do Mińska, gdzie wytoczono mu proces o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski i zamach terrorystyczny na szefa S. P. U. (dawnej „czerezwyszczajki”) w Mińsku Ochmańskiego. Podstawę do tego oskarżenia dał wypadek, jaki się wydarzył w czasie przewożenia por. Janiego do Mińska. Mianowicie dreznia kolejowa, wioząca aresztowanego por. Janiego i jego eskortę, wykołowała się, rozbijając się zupełnie. Wskutek tego wypadku szef mińskiego G. P. U. Ochmański i kierowca dreznia zostali zabici na miejscu, zaś por. Jani i eskortujący go krasnoarmiejcy ulegli kontuzji.

W związku z tą sprawą, rozeszła się przed miesiącem pogłoska o rozstrzelaniu por. Janiego przez bolszewików, która wzbudziła całe społeczeństwo polskie. Na szczęście pogłoska ta okazała się nieprawdziwą i dzięki interwencji rządu polskiego por. Jani zdrow i cały powrócił z niewoli bolszewickiej.

Wydanie por. Janiego odbyło się w sposób następujący: Wczoraj w południe na stację pograniczną Rodoszkowice przybyła komisja polska, która na terytorium sowieckim spotkała się z komisją bolszewicką i po podpisaniu odpowiednich dokumentów odebrała od niej por. Janiego.

Por. Jani po kontuzji, jaką odniósł w czasie katastrofy z drezną, czuje się już dobrze i natychmiast po przejeździe granicy udał się do swego batalionu, który stacjonuje w Krasnem. Wczoraj wieczorem był już wśród oficerów i żołnierzy tego batalionu, którzy powitali go radośnie.

Zatarg belgijsko-niemiecki.

Londyn, 22 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

„Daily Telegraph” ubolewa, iż zatarg dyplomatyczny między Niemcami i Belgią, na tle zbrojeń Reichswehry, przybrał tak ostre formy, że oba państwa musiały ze sobą wymienić kilkakrotnie noty utrzymywane w grzeczny, ale stanowczym tonie. Wypadek ten bynajmniej nie stoi w zgodności z „duchem Locarna”, które-

go oba państwa były współtwórcami. Zatarg dyplomatyczny należało przedstawić w Genewie, tembardziej, że nie dotyczy on wyłącznie tylko Belgii i Niemiec, lecz interesuje byłych sojuszników i Lige narodów. Pomijanie kancelarii genewskiej przy załatwianiu sporów dyplomatycznych o tak ważnym dla państw europejskich znaczeniu jest precedensem, którego należy na przyszłość unikać.

10 lat temu.

Jak aresztowano Komendanta Piłsudskiego

Nad ranem wywieziono go do Gdańska, a stamtąd do twierdzy Wesel

Co dwie godziny otwierano celę, by sprawdzić, czy więzień nie uciekł.

Wczoraj między godz. 4 a 5 rano minęło 10 lat od chwili, w której (w r. 1917) został przez Niemców aresztowany i potajemnie wywieziony z Warszawy ówczesny wódz Legionów, dzisiejszy Prezes Rady Ministrów, Marszałek Józef Piłsudski.

Pomimo szeregu zapobiegawczych zarządzeń, wiadomość o uwięzieniu Komendanta obiegła wówczas nie tylko Warszawę, ale całą Polskę lotem błyskawicy. Rada Stanu w Warszawie złożyła protest u gen. gubernatora Besslera, Koło Polskie w Wiedniu zażądało natychmiastowego uwolnienia więźnia. Rada miejska w Warszawie wyraziła swój „niemy protest“ przez opuszczenie sali posiedzeń w dniu 24 lipca.

W szeregu miast odbyły się pochody demonstracyjne, we Lwowie zakończone wybieciem szyb w konsulacie niemieckim.

Cała Polska zdrowa, cała Polska walcząca

stała u boku swego wodza.

Aresztowanie Piłsudskiego było koroną akcji beselerskiej, zmierzającej do rozbicia wszelkich zorganizowanych sił narodu polskiego. Po odmowie haniebnej przysięgi, odmowie, przeprowadzonej chlubnie w oddziałach legionowych na rozkaz Komendanta — wszystkich legionistów — królewaków wywieziono do obozu jeńców w Szczypiornie, oficerów do Benjaminowa, legionistów-galicjan odesłano pod opiekę komend austriackich.

Równocześnie władze niemieckie przystąpiły do

likwidacji P. O. W.

Na tydzień przed wywiezieniem Marszałka Piłsudskiego i gen. Sosnkowskiego, nad ranem dn. 15 lipca dokonano w Warszawie masowych aresztowań, wśród powoiaków. Między 78 aresztowanymi przywódcami P.O.W. znajdowali się: M. Downarowicz, P. Górecki, W. Jędrzejewicz, W. Sławek, Wądołkowski i inni.

Płk. Sławek, który siedział pół roku w Cytadeli, później w Szczypiornie, a w końcu aż do rozbrojenia Niemców w Modlinie — przypominał charakterystyczny szczegół.

Niemcy od chwili aresztowania nie badali mnie ani razu. Gdy pewne wpływy jednostki starały się o zwolnienie mnie, to władze niemieckie osobom tym na pytanie, dlaczego zostałem aresztowany, odpowiadały w kółko:

„za zbyt bliskie stosunki z Piłsudskim“.

Istotnie strach przed Piłsudskim niepokoił władze niemieckie coraz bardziej.

Otoczono wówczas Marszałka siecią szpicli i szpiegów austriackich i niemieckich. Wacław Sieroszewski, któ-

ry jest nie tylko znakomitym pisarzem, ale i brawurowym żołnierzem, planował wówczas

porwanie Komendanta,

wywiezienie go na Podhale, między wierny i oddany mu lud podhalański — i rozpoczęcie stamtąd wielkiej akcji zbrojnej przeciw zaborcom.

Komendant uspokajał wzburzone umysły, dopóki mógł, w Radzie Stanu zaś, na zebraniach, wszędzie, gdzie się pojawiał, wytyczał drogi nieubłaganej, konsekwentnej, a celowej

walki z zaborcami.

Fantastyczne honorarium autorskie.

Olbrzymi wzrost produkcji amerykańskiej wywołuje ogromną hausę na scenarjuszach. Każda wybitniejsza powieść, każda ciekawsza sztuka teatralna, rozpatrywana jest z filmowego punktu widzenia przez rozsianych po całym świecie do radców literackich.

Mimo to producenci filmowi są często w kłopotach nie każdy bowiem temat posiada to, co jest w filmie nieodzowne: międzynarodowe wymiary.

Aby ożywić i podnieść produkcję scenarjusz, wytwórnia First National zor-

ganizowała do spółki z jednym z największych tygodników amerykańskich „College Humor“ wielki konkurs.

W powodzi manuskryptów pierwszą nagrodą wyróżniony został scenarzysta, którego autorem okazał się dwudziestoletni akademik.

Wytwórnia First National ofiarowała mu jako nagrodę skromną sumkę 10 tys. dol. — redakcja zaś „College Humor“ zaangażowała szczęśliwego laureata do stałej współpracy.

Nad ranem dn. 22 lipca zjawił się u jego mieszkania przy ul. Koszykowej 3 oficer i kilku żandarmów pruskich. Droga okrężna na Poznań i Tczew wywieziono go do Gdańska i tam, mimo wysokiej jego rangi oficerskiej, zamknięto go w celi żołnierskiej.

Po kilku dniowym wzięciu w Gdańsku przewieziono go następnie do Spandawy, a po tygodniu twierdzy Wesel nad granicą Holandji.

Tam zastosowano dość

bardzo ostry rygor

więzienny. Miejsce dwugodzinnego codziennie spaceru po podwórku cytadeli otoczone było kratami żelaznymi, zabezpieczono jeszcze siatką drucianą. Do celi wchodził w ciągu nocy co dwie godziny posterunek i zapalał światło elektryczne, aby się przekonać, czy więzień jest.

Wogóle komenda twierdzy żyła wciąż w strachu, że Piłsudski ucieknie i obawy te wciąż meldowała do Berlina, aż ostatecznie w końcu sierpnia 1917 r. zdecydowano przenieść więźnia do twierdzy magdeburskiej.

Powszechny przewrót 1918 r. przywrócił Polsce Józefa Piłsudskiego, który też niezwłocznie stanął na czele Państwa Polskiego i jego sił zbrojnych.



W Schreierbau (Niemcy) uroczystości ślubne po dziś dzień odbywają się z zachowaniem publicznego starego ceremoniału z r. 1830. Państwo młodzi goście weselni muszą bezwarunkowo nosić stroje z tej epoki założenia miasta.

MAURYCY DEKOBRA.

Jego miłość.

Nazywali go wszyscy „Gogose“. Nikt nie znał jego właściwego nazwiska. Gogose był bardzo przystojny i cieszył się wielkim powodzeniem u płci pięknej. Utrzymywał się z kradzieży i miał nawet na sumieniu kilka morderstw.

Gogose kochał beznadziejnie małą Lili, ale dziewczyna nie zwracała nań absolutnie uwagi. Miała kochankę, grubego Fryca.

Gogose mieszkał ostatnio w trzeciorzędnej restauracji. Pewnego dnia miał zatarg z kilku nożownikami. Wiedział, że przeciwnicy gotowi są go zabić, więc bał się włóczyć się po ulicach i wrócił do swego hotelu.

— Nie mogę przebywać w moim numerze — myślał — oni wiedzą przecież, gdzie ja mieszkam. Trzeba iść do grubej Lulu.

Lulu mieszkała w sąsiednim pokoju. Była to dziewczyna uliczna, posiada-

jąca elegancką klientelę. Lulu kochała Gogose, ale nie mogła zdobyć jego wzajemności.

Gogose wszedł śmiało do jej pokoju. Dziewczyna uśmiechnęła się na jego widok. Miała wprawdzie zamiar wyjść na ulicę, lecz natychmiast zdjęła kapelusz i wskazała mu krzesło.

— Słuchaj no, gruba — rzekł Gogose — dwaj apasze chcą mnie zabić. Przypuszczam, że są już na kurytarzu. Musisz mi pomóc.

— Chętnie. Ale w jaki sposób?

— W bardzo prosty sposób. Będziesz udawała, że przyszedł do ciebie jakiś gość. Mów głośno, aby tamci słyszeli na kurytarzu.

Lulu kiwnęła mu głową.

Jej gruby głos rozległ się donośnie w całym hotelu.

— 20 franków, kochanie — wołała — taki elegancki i miły pan napewno ma dużo pieniędzy, więc nie powinien dziewczynie żałować grosza.

Po chwili szepnęła mu do ucha:

— Dobrze to robię, prawda? Twoi apasze z pewnością przypuszczają, że mam lepszego gościa i u mnie nie będą ciebie szukać. Słuchaj, domagam się jednak od ciebie pewnego wynagrodzenia. Chcę się tobie oddać.

— Nie chcę, — odparł sucho Gogose — wiesz przecież, że kocham Lilię.

— W takim razie wyjdź z mego pokoju. Niech cię zabiją, jeśli nie chcesz, bym została twoją kochanką.

Lulu przypuszczała, iż uwiedzie go. Szybko rozebrała się i stanęła przed nim zupełnie naga.

— Chodź — błagała go.

— Nie chcę.

— Słuchaj, Gogose, dla ciebie to nic, a ja cię tak kocham. Chodź! Jeśli się nie zgodzisz, wyrzucę cię i zginię. Lili ma przecież kochankę i jesteś jej zupełnie obojętny.

Próbowała usiąść na jego kolanach.

Odepchnął ją.

— Gogose, ty jesteś głupi, bardzo głupi. Zaden mężczyzna by mi nie odmówił. Twój chłód doprowadza mnie do

szaleństwa. Dlaczego ty nie chcesz mnie kochać?

— Bo kocham Lili.

— Słuchaj, mam 200 franków, zapłać ci za jedną noc. Mnie płacą najwyżej 25 franków. Zostań u mnie.

— Nigdy.

— A więc wynoś się w takim razie! Niech cię zabiją!

Gogose, widząc, iż dziewczyna chce go wyrzucić, podniósł się z krzesła i wolnym krokiem wyszedł na kurytarz. Udał się do swego pokoju.

Po upływie kilku godzin na kurytarzu rozległ się przeraźliwy krzyk.

Okazało się, iż Gogose został zamordowany.

Sprawców nie ujęto.

Lulu tak się przejęła jego śmiercią, że chciała popełnić samobójstwo.

Gdy Lili dowiedziała się od swego przyjaciela o zabójstwie Gogose, rzekła:

— On był dość przystojny, ale bardzo głupi.

Thun. adl.

CASINO

Dziś powtórzenie premiery!

Wielki dwugodzinny program!

1) **WŁADYSŁAW LIN,** ULUBIENIEC PUBLICZNOŚCI
1) Wyścigi konne w Rudzie. 2) Aktualne kino wytwórni „LINFILM”

2) **Niuta Bolska** 3) **W. Zdanowicz**

wodewilistka teatru „Nowości” w Warszawie.

artysta teatru „Nowości” i „Qui pro Quo”

1) „Kobieta, wino, śpiew”, słowa Tura muz. Laszky.

1) „Złoty środek”, muz. Haftmana

2) „Tancerka z dancingu”, słowa Lara, muz. Piotrowskiego.

2) „Kawiorek, koniaczek dziewczynka.”

4) **„ON, ONA i NÓŻKI”** sketch Wołowskiego muzyka Myszczaka w wykonaniu **BOLSKIEJ i ZDANOWICZA.**

5) **W programie kinematograficznym ONA, MOJA JEDYNA...**

Jasny, promienny szwedzki film z życia sfer arystokratyczno-przemysłowych.

W roli głównej najpiękniejsza rosjanka, **VERA WORONINA** która w tym filmie stanęła na czele najsłynniejsza rewelacja artysty filmowego międzynarodowych gwiazd filmowych Oświadczyły w aeroplanie! Romantyczne porwanie umiłowanej w oblók! Wspaniały przegląd najnowszych kostiumów kąpielowych!

Od godz. 1 1/2 do godz. 3-ej ceny wszystkich miejsc 1 złoty i 50 groszy.

Początek występów artystycznych o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Dlaczego Zieliński otrzymał dostawę gaśnic?

Dalszy ciąg procesu gen. Zymierskiego.

Posiedzenie sądowe w dniu dzisiejszym rozpoczęło się zeznaniem ppłk. rez. inż. Tułiszewskiego, b. referenta spraw przeciwpożarowych w M. S. Wojsk., który zaczął swe zeznanie od opowiadania o przetargu na dostawę gaśnic przeciwpożarowych. Kiedy po otrzymaniu przez firmę „Tank” dostawy świadek spytali małego Hryniewskiego, ten mu opowiedział, że „Tank” jest niesolidny, że jego chłopców samochodowe są tak niskiej wartości, iż wytrzymają tylko 2-3 kilometry drogi.

Przewodni: Czy pan nie zauważył, że warunki techniczne, złożone dla firm ofertowych, były trudniejsze dla „Tank” niż dla „Zielńskiego”?

Sw.: Tego nie można powiedzieć, bo obie firmy musiały przerabiać swe gaśnice.

Przewodni: Czy pan brał udział w drugiej komisji przetargowej i co pan tam mówił?

Sw.: Tak jest: było to już po próbach technicznych z gaśnicami obu firm, i ponieważ po tych próbach przekonałem się, że gaśnice f. „Tank” nie są gorsze od dr. Zielińskiego, a że ceny pierwszej były znacznie niższe, więc pierwszy zabierałem głos i oświadczyłem, aby „Tankowi” powierzyć dostawę.

Przewodni: A nie dawał się pan później, że ta dostawa „Tank” nie odbyła się?

Sw.: Bardzo dziwnie się, że ta dostawa odwlekała się, i później się dopiero dowiedziałem, że jakoś restrykcje dla „Tank” zastosowano.

As. gen. Wróblewski: Ja mam jedno zastrzeżenie, jako dowódca: pan użył wyrażenia, że gaśnice musiały być jedno i te w całej armii, bo żołnierz nie jest kulturalny; to nie jest prawda, nasz żołnierz jest pełnowartościowy, a nie gorszy od niemieckiego, francuskiego i każdego innego na świecie.

Sw.: Chciałem wyjaśnić, że jestem też jakimś największym pojęciem o naszym żołnierzu, natomiast sam pochodzę z Wołynia i wiem, że rusini, stamtąd pochodzący, są mało umysłowo rozwinięci i tych miałem na myśli.

O godz. 11 rano zeznał dalej świadek Tułiszewski, indagowany przez prokuratora i obrońcę.

Przewodni: Czy inicjatywa zakupu tysięcy gaśnic wyszła od pana, czy od gen. Zymierskiego?

Sw.: Inicjatywa ta wyszła ode mnie i wyraźnie wtedy postawiłem kwestię, że trzeba natychmiast kupić 1000 gaśnic od dr. Zielińskiego, bo departament IV

na gwałt żąda gaśnic; zresztą podkreśliłem, że to nie przesadza sprawy dostawy 6000 gaśnic.

Przewodni: Czy te tysiące gaśnic zostało dostarczone przez dr. Zielińskiego?

Sw.: Nie zostały dostarczone, ponieważ sprzeciwił się temu korpus kontroli, który żądał oddania dostawy całej ilości 6000 gaśnic, a nie częściowych dostaw.

Przewodni: Czy pan nie zauważył, że warunki techniczne, złożone dla firm ofertowych, były trudniejsze dla „Tank” niż dla „Zielńskiego”?

Sw.: Tego nie można powiedzieć, bo obie firmy musiały przerabiać swe gaśnice.

Przewodni: Czy pan brał udział w drugiej komisji przetargowej i co pan tam mówił?

Sw.: Tak jest: było to już po próbach technicznych z gaśnicami obu firm, i ponieważ po tych próbach przekonałem się, że gaśnice f. „Tank” nie są gorsze od dr. Zielińskiego, a że ceny pierwszej były znacznie niższe, więc pierwszy zabierałem głos i oświadczyłem, aby „Tankowi” powierzyć dostawę.

Przewodni: A nie dawał się pan później, że ta dostawa „Tank” nie odbyła się?

Sw.: Bardzo dziwnie się, że ta dostawa odwlekała się, i później się dopiero dowiedziałem, że jakoś restrykcje dla „Tank” zastosowano.

As. gen. Wróblewski: Ja mam jedno zastrzeżenie, jako dowódca: pan użył wyrażenia, że gaśnice musiały być jedno i te w całej armii, bo żołnierz nie jest kulturalny; to nie jest prawda, nasz żołnierz jest pełnowartościowy, a nie gorszy od niemieckiego, francuskiego i każdego innego na świecie.

Sw.: Chciałem wyjaśnić, że jestem też jakimś największym pojęciem o naszym żołnierzu, natomiast sam pochodzę z Wołynia i wiem, że rusini, stamtąd pochodzący, są mało umysłowo rozwinięci i tych miałem na myśli.

O godz. 11 rano zeznał dalej świadek Tułiszewski, indagowany przez prokuratora i obrońcę.

Przewodni: Czy inicjatywa zakupu tysięcy gaśnic wyszła od pana, czy od gen. Zymierskiego?

Sw.: Inicjatywa ta wyszła ode mnie i wyraźnie wtedy postawiłem kwestię, że trzeba natychmiast kupić 1000 gaśnic od dr. Zielińskiego, bo departament IV

na gwałt żąda gaśnic; zresztą podkreśliłem, że to nie przesadza sprawy dostawy 6000 gaśnic.

Przewodni: Czy te tysiące gaśnic zostało dostarczone przez dr. Zielińskiego?

Sw.: Nie zostały dostarczone, ponieważ sprzeciwił się temu korpus kontroli, który żądał oddania dostawy całej ilości 6000 gaśnic, a nie częściowych dostaw.

Przewodni: Czy pan nie zauważył, że warunki techniczne, złożone dla firm ofertowych, były trudniejsze dla „Tank” niż dla „Zielńskiego”?

Sw.: Tego nie można powiedzieć, bo obie firmy musiały przerabiać swe gaśnice.

Przewodni: Czy pan brał udział w drugiej komisji przetargowej i co pan tam mówił?

Sw.: Tak jest: było to już po próbach technicznych z gaśnicami obu firm, i ponieważ po tych próbach przekonałem się, że gaśnice f. „Tank” nie są gorsze od dr. Zielińskiego, a że ceny pierwszej były znacznie niższe, więc pierwszy zabierałem głos i oświadczyłem, aby „Tankowi” powierzyć dostawę.

Przewodni: A nie dawał się pan później, że ta dostawa „Tank” nie odbyła się?

Sw.: Bardzo dziwnie się, że ta dostawa odwlekała się, i później się dopiero dowiedziałem, że jakoś restrykcje dla „Tank” zastosowano.

Rozdawanie nagród

oficerom policji państwowej.

W dniu wczorajszym o godz. 6-ej wiecz. w świetlicy funkcjonariuszy policji państwowej odbyło się uroczyste zakończenie zawodów sportowych państw. połączone z rozdawaniem nagród.

W uroczystości wzięli m. in. udział dowódca O. Korp. IV gen. Dąbrowski w towarzystwie adiutanta kpt. Fischera, dow. 31 n. p. plk. Vogel, zastępca komisarza rządu na m. Łódź p. Janiszewski, komendant wojewódzki P. P. insp. Ferster, komendant P. P. na m. Łódź podinsp. Niedzielski, zastępca jego nadkom. Izdoreczyk, zastępca starosty łódzkiego dr. Banas.

O godz. 6.30 nadjechał pan wojewoda Jaszczolt w towarzystwie sekretarza Rosickiego i wojewódzkiego referenta do spraw prasowych p. Chrepińskiego.

U wejścia powitał pana wojewodę komendant Ferster w otoczeniu wszystkich oficerów policji łódzkiej, poczem udano się do świetlicy przy dźwiękach orkiestry policyjnej. W krótkim i treściwym przemówieniu zabrał głos p. insp. Ferster wysłki P. P. w kierunku rozwoju życia sport. wśród funkcjonariuszy P. P., które przy trudnej i uciążliwej pracy zawodowej i braku odpowiedniego czasu, dzięki nieustannej energii dają jednak jak najlepsze rezultaty i posuwają naprzód rozwój sportu i wychowania fizycznego.

Po przemówieniu p. ins. Ferstera przystąpił p. wojewoda do rozdawania nagród.

I-a nagrodę za strzelanie z rewolweru w postaci złotego żetonu i pięknego rewolweru otrzymał komendant P. P. na m. Łódź, podinsp. Niedzielski.

II-a — za strzelanie z karabinu nadkomisarz Izdoreczyk. Cztery nagrody w postaci żetonu, oficerskiej szablki i papierosnicy otrzymał aspirant Górski.

Pożem nagrodzeni zostali podkom. Janowski, podkom. Kowalczyk oraz cały szereg niższych funkcjonariuszy P. P. za strzelanie, zawody rowerowe, marszowe i lekkoatletyczne, przyczem konny oddział otrzymał srebrny puchar, szereg poszczególnych zaś funkcjonariuszy konnego oddziału, nagrody po 20 złotych.

Po rozdaniu nagród odznaczył przed frontem pan wojewoda srebrnym krzyżem zasługi zastępcę komendanta P. P. na m. Łódź, pana nadkomisarza Leona Izdoreczyka, za pełne poświęcenie i zrozumienia pełnienie obowiązków w służbie bezpieczeństwa publicznego.

Po zwiedzeniu przez zebranych urzędu świetlicy zebrani goście byli podejmowani podwieczorkiem. O godz. 8-ej pan wojewoda oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych odjechali, żegnani przez gospodarzy.

Skazany na śmierć uciekł z więzienia.

Jasło, 22 lipca.

Nocy ubiegłej zbiegł z więzienia tuższego niejaki Małżyński, skazany przez sąd przysięgłych na karę śmierci przez powieszenie.

Małżyński, po wyłamaniu krat więziennych, opuścił się w nocy po sznurze z drugiego piętra, przebrał się w cywilne ubranie i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zbiegły był skazany na karę śmierci za zamordowanie w celach rabunkowych księdza grecko-katolickiego w Gorlicach.

W tych dniach przypadał termin u-
prawomocnienia się wyroku, a co za tem idzie, wykonania egzekucji.

Za zbiegłym skazanym zarządzono pościg.

Dempsey pobit

mistrza Nowego-Yorku.

Londyn, 22 lipca.

Znany bokser amerykański Dempsey, wystąpił poraz pierwszy publicznie od czasu porażki przez Tunneya. Przeciwnikiem Dempseya był mistrz Nowego Yorku Sharkey, którego Dempsey pob. w 7 rundzie knockautem.

Dziecko w rynsztoku znaleziono na ul. Cegielnianej.

Późnym wieczorem mieszkańcy domu nr. 40 przy ulicy Cegielnianej znaleźli w rynsztoku pod rynną podrzucone niemowlę płci żeńskiej.

Dziecko oddano do żłobka, a wyrod na matkę poszukuje policja. (b).

Kradzieże.

Wozniak Marianna, zam. przy ulicy Rybnej nr. 5 skradła 1 chustkę i płaszcz, ogólnej wartości 75 złotych ze szkoda Demańskiej Bronisławy, zam. przy ulicy Aleksandrowskiej 34.

Ruszewski Edward, zam. przy ulicy Skłodowej nr. 14 przywłaszczył sobie 32 złote ze szkoda Przytyk Elżasza, zam. przy ulicy Kilińskiego nr. 40.

Anachowicz Jakób, zam. przy ulicy Lipowej nr. 38 przywłaszczył sobie 1000 złotych gotówką ze szkoda Wrzonki Ioka, zam. przy ulicy Kilińskiego nr. 39.

Marciniak Henryka, zam. przy ulicy Ogrodowej nr. 26, przywłaszczyła sobie skrzynkę, wartości 150 złotych, ze szkoda Suliskiego 16 zeta, zam. przy ulicy Zachodniej nr. 18.

Kac, zam. przy ulicy Cegielnianej nr. 82, przywłaszczył sobie 1100 złotych gotówką, ze szkoda Hendlera Majera, zam. przy ulicy Piotrkowskiej nr. 28.

Falszerze biletów kąpielowych

zostali ujęci w Rabce.

Zakopane, 22 lipca.

Dziś w godzinach przedpołudniowych rozszedła się tu wiadomość o aresztowaniu 3-ch funkcjonariuszy zakładu kąpielowego w Rabce: Kazimierza Roguły, słuchacza medycyny uniwersytetu Jagiellońskiego, Mieczysława Irzykowski, słuchacza filozofii tegoż uniwersytetu i Tadeusza Koniora, asystenta zakła-

du inhalacyjnego w Rabce. Aresztowanie nastąpiło w związku z wykryciem malwersacji w zakładzie kąpielowym, na których ślad wpadł dyrektor zakładu dr. Kaden. Jak stwierdzają dotychczasowe dochodzenia, malwersacje polegały na fałszowaniu biletów kąpielowych i osiągnięciu dziesiątków tysięcy złotych. W aferę ma być wmieszany szereg osób.

**TEATR MIEJSKI**

Dziś w dalszym ciągu arcywesoła krotowidła Nancey'a „Pan naczelnik to ja” z pp. Jakubińska, Łapińska, Morska, Rodowiczowa, Grollickim, Mrozińskim, Szubertem, Szackim, Wilczkowskim, Złotem i Złotym.

Ceny od 50 groszy do 5 zł.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

Dziś zabawna krotowidła paryska R. Gigoux i J. Thery „Niedojrzały owoc” z Stefaną Jarkowską w jej kapitalnej, brawurowej kreacji dziewięć-letniego baka w spódnicy. W innych rolach ważniejszych pp.: Debička, Dunajewska, Rodowiczowa, Bielińska, Fabisiak, Krotke i Wilczkowski.

Ceny od 1 zł. do 5 zł. Początek o godz. 8.30.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 4 po poł. i 8.30 wieczorem dramat w 6-ciu obrazach z powieści H. Mniszkówny „Tędrówka”.

PORANEK MUZYCZNY W HELENOWIE.

Jutro w niedzielę o godz. 11.30 odbędzie się poranek muzyczny orkiestry symfonicznej w Helenowie pod dyr. Teodora Rydera. O godz. 6-ej wiecz. koncert popularny.

Codziennie w górnej części pałacu — radio-koncert.

Co usłyszymy przez radio dziś, w sobotę 23-go lipca

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nad program i komunikaty P. A. T. 15.20 — Przerwa. 17.35 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, p. Roman Jasiński (fort.). Utwory: Schumanna, Bacha, Rubinstein, Berlioz, Chopin i in. 18.35 — Komunikaty P. A. T. 19.15 — Rozmaitości, wypowie p. Lawiński. 19.35 — Odczyt p. t. „Co każdy o młoku wiedzieć powinien”, z działy „Higiena”, wygłosi dr. Cezary Wichowski. 20.00 — Komunikat radiowy. 20.30 — Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Koncert operowy organizowany przez A. Sielskiego wspólnie z wydziałem oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy i Polskim Radiem. Wykonawcy: Orkiestra A. Sielskiego, p. D. Gutowska (śpiew), p. U. Macner (śpiew) i p. M. Robakowa (akomp.). Utwory: D. Aubers, Verdigo, Meyerbeera, Rossiniego, Bizeta, Czajkowskiego, Massenet i in. 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, svenal czasu, komunikaty policji, nad program i komunikaty P. A. T. 22.30 — Transmisja muzyki z restauracji „Rydz”.

Obóz wychowania fizycznego.

Staraniem związku robotniczych stowarzyszeń sportowych M. S. Wojsk. urzędująca dla robotniczej młodzieży obóz wychowania fizycznego.

Obóz ten zostaje ulokowany w Sulejowie poza Piotrkowem i trwać będzie od dnia 15 do 30 sierpnia r. b.

Koszta wyżywienia uczestników, podróży do obozu i z powrotem ponosi M. S. Wojsk.

Obóz obliczony jest na 300 uczestników.

Zapisy uczestników tylko do dnia 1 sierpnia r. b. przyjmuje Łódzki robotniczy sportowy komitet okręgowy — Rokicińska 54 (lokal R. T. S. Widzew), jak również udziela w tej sprawie wyczerpujących informacji.

Ofiara.

Na Czerwony Krzyż Stanisław Rutkowski — 5 zł.

Dyżury w aptekach.

Dziś, w sobotę dyżurują w nocy następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 40), W. Greszkowskiego (Konstantynowska nr. 17), K. Geartnera (Ceglarnia 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska nr. 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek nr. 9). (b).

DR. MED.

J. LEYBERG

choroby skórne, weteryczne i dróg moczopłciowych
powrócił.

Godziny przyjęć od 1-2 i od 5-7 pp.
Traugutta 5. Telefon 7-73.

SPLENDID

20. NARUTOWICZA 20.

DZIŚ PREMJERA!

8-my wielki podwójny dwugodzinny program!

1.

TRAGEDJA MAŁZENSTWA

Porywający dramat życiowy osnuty na tle niesłychanie rzadkiego i jedynego w swoim rodzaju autentycznego wypadku.



W rolach głównych udział biorą wybitni i lubiani artyści: Paweł Richter i Alfred Abel.

2

HRABIANKI na RIVIERZE

Sztuka erotyczna w 12 aktach.

Plaża milionerów. Hotel miłości.

Tragedja niedobranego małżeństwa.

W GŁÓWNYCH ROLACH:

Mary Kid, Elga Bring, George Alexander.

ORKIESTRA SYMFONICZNA
POD DYR. A. CZUDNOWSKIEGO.

Sala mechanicznie wentylowana.

Od godz. 1½ do godz. 3
cena wszystkich miejsc
50 gr. i 1 złoty.

Trzeci dzień wyścigów.

Obroty totalizatora są olbrzymie

Dzisiejszy, trzeci z rzędu, dzień wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabjanickiej zapowiada się bardzo interesująco. Po raz pierwszy przesuną się dziś konie, które na torze łódzkim dotąd nie startowały. Dzisiejszy dzień wyścigów przewiduje osiem gonitw, w tym pięć biegów płaskich i trzy z przeszkodami.

Na dzień jutrzejszy przewidziane są „Derby”, które budzą kolosalne zainteresowanie. Odbędzie się 2 biegi (płaski na 2400 mtr. i steeple-chase na 4800 mtr.) o nagrody najwyższe po 4000 zł.

Gonitwa pierwsza.

Bieg płaski, na dystansie około 2100 mtr. o nagrodę 1000 zł.

Startują: Mary (Dydyńskiego), Depesza (K. Ostoi-Ostaszewskiego), Ententa (stajni „Ktery Szepietów”).

Gonitwa druga.

Steeple-chase, na dystansie ok. 2400 mtr. o nagrodę 700 zł.

Startują: Terefer (Stokowskiego), Cetynja (ułańów Jeźlowieckich), Promienna (St. Rago), Czekan (Stokowskiego), Mości Panie (ułańów Jeźlowieckich), Witeż, Troja (ułańów Krechowickich), Chobot (4 plk. strzelców konnych), Rea (Ważyńskich), Alkazar (Zakrzewskiego).

Gonitwa trzecia.

Bieg płaski na dystansie około 2100 mtr. o nagrodę 700 zł.

Startują: Jack (Dydyńskiego), Parys (Verkey'a), Dumny (K. Ostoi-Ostaszewskiego), Eleonora (St. Endera), Tukora (St. Grzybowski), Floridor (Kozłowski), Demagog (Cichowski i Bronikowski), Esaul (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana), Benjamin (bar. Malczana), Urok II (ułańów Krechowickich).

Gonitwa czwarta.

Hurdle-race na dystansie około 2400 mtr.

Startują: Jack (Dydyńskiego), Polish Cob (Dydyńskiego), Azamat (Staszkiwicz), Agamemnon (Babeckiej), Jemiola (ułańów Krechowickich), Holbert (Sucheckiego), Argus (Staszkiwicz).

Gonitwa piąta.

Bieg płaski na dystansie około 1300 mtr. o nagrodę 600 zł.

Startują: Depesza (K. Ostoi-Ostaszewskiego), Fez (stajni „Lubicz”), Lethe d'Amor (W. Mirnego), Fetysz (St. Endera), Liberti (S. Grzybowski), Albatros (Święckiego), Korea (Rudigera), Urodna (Juścińskiego), Sawantka (bar. Malczana), Rev d'Or (Ważyńskich), Gioriola (stajni „Ktery Szepietów”).

Gonitwa szósta.

Steeple-chase, na dystansie około 3200 mtr. o nagrodę 1000 zł.

Startują: Terefer (Stokowskiego), Cetynja (ułańów Jeźlowieckich), Nimfa (hr. Morsztyna), Dola (por. Tuńskiego), Bronchit (Szaskiewicz), Alba (Ministerstwa Spraw Wskosowych), Vetchera (Rojewskiego), Chobot (4 plk. ułańów konnych), Czeczuga (St. Rago), Brawo (Min. Spraw Wojsk.).

Gonitwa siódma.

Bieg płaski na dystansie około 2100 mtr. o nagrodę 800 zł.

Startują: Polish Cob (Dydyńskiego), Mitra (Gzowski), Rosenfels (Falewicz), Floridor (Karwowski), Rosenfels (Falewicz), Floridor (Karwowski), Demagog (Cichowski i Bronikowski), Bajeczna (Kozierowski), Azamat (Szaskiewicz), Hektos (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana), Jemiola (ułańów krechowickich), Diomed (Linhardt), Murman (stajni „Ktery Szepietów”).

Gonitwa ósma.

Bieg płaski na dystansie około 1500 mtr. o nagrodę 900 zł.

Startują: Jaki Taki (Szwecja), Kirkes (ułańów Krechowickich), Cecora (St. Endera), Erica (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana), Hajdamak (ułańów Jeźlowieckich), Ententa (stajni „Ktery Szepietów”).

Początek gonitwznaczony jest na godz. 15-tą.

W drugim dniu wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej, obrót totalizatora wyniósł ogółem 84 tysiące 410 zł. w tem 49.500 zł. w zwyczajnym i 30.910 zł. w francuskim.

Obrót więc jak na dzień powszedni (środa) — znaczny.

Na jutrzejszy dzień zapowiedziany jest przyjazd wybitnych osobistości ze stolicy.

Z Warszawy o godz. 10-ej rano wyruszy specjalny pociąg.



LIPIEC

23

Sobota

Dziś: Apolinarego B. M.
Jutro: Bł. Kunegundy

Wschód słońca 3.43
Zachód o g. 19.43
Wschód ksi. g. 0.39
Zachód o g. 13.08
Długość dnia: 16.14
Ubytek dnia: 00.44

Goście amerykańscy przybędą do Łodzi

Ostateczny termin przyjazdu do Łodzi polaków amerykańskich oznaczony został na dzień 8 sierpnia r. b.

Komitet przyjęcia z p. wiceprezesa tem Groszkowskim na czele, opracował już dokładny program przyjęcia wycieczki, która zabawi w Łodzi 1 dzień i po za zwiedzeniem miasta przyjrzy się pracy w fabrykach, przy budowie kanalizacji itp.

Opracowany program został przesłany centralnemu komitetowi w Warszawie do zatwierdzenia. (b).

Paskarstwo w cukierniach.

Wiele powinna kosztować szklanka herbaty?

Jak już donosiliśmy, na skutek protokołu komisariatu rządu jeden z cukierników skazany został na 1000 zł. grzywny za pobieranie 35 gr. za szklankę herbaty.

Tymczasem prawie we wszystkich cukierniach pobierają za herbatę lub kawę szczególnie w śródmieściu 40 i 45 groszy, co jest już jawną lichwą, jeśli wziąć pod uwagę, że cukiernik zarabia na tem 200—300 proc.

Obecnie komisariat rządu postanowił urządzić systematyczne rewizje cen w kawiarniach i restauracjach, a winni karani będą wysłani grzywnami, lub bezwzględnie aresztem. (b).

Tramwaj na ul. Zielonej. Linia będzie gotowa za miesiąc.

Roboty kanalizacyjne na ul. 6-go Sierpnia są już na ukończeniu i po oddaniu ulicy tej dla ruchu kołowego rozpoczyna się praca nad układaniem toru na ul. Zielonej.

Na ulicy tej ustawiono już słupy i przeprowadza się przewody elektryczne, tak że w przyszłym miesiącu linia ta będzie gotowa. (b).

Jakie były ceny na wczorajszym targu żywnościowym.

W dniu wczorajszym przy zmniejszonym nieco dowozie z powodu żniw, ceny na rynkach łódzkich przedstawiały się następująco: masło śmietankowe 5 do 5.50, oselkowe 4.80 do 5.60, jajka 2.20 do 2.40, ser 1.70 do 1.80, wyaróg 1.40 do 1.60, mleko 45 gr., kartofle młode 26—28 gr., stare 27 gr., cebula 80 do 90 gr., szparagi 70 do 75 gr., ogórki 30 do 60 gr., szczyb 50 do 60 gr., sałata 3 do 5 gr., kanasta włoska 60 do 95 gr., kureczki 3 do 4 zł. indyki 13 do 15 zł., kaczątka 3 do 6 zł., gęś 10 do 14 zł. (b).

OSOBISTE.

W dniu wczorajszym wojewoda łódzki w obecności generała Dąbrowskiego, komendanta wojewódzkiego i wyższych oficerów policji łódzkiej udekorował nadkomisarza Leona Izdoreczyka krzyżem (srebrnym) za usługi.

HERBATA PERŁOWA
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

Kto może być burmistrzem?

Na to odpowiedzialne stanowisko winien być powołany fachowiec. Miasto może być rządzone tylko przez specjalistów.

Ktokolwiek w przedwojennych czasach bywał w Prusiech i wogóle w krajach Rzeszy niemieckiej miał sposobność widzieć nie tylko wielkie stolice i wielkie miejskie centra przemysłowe i handlowe, ale i małe miasteczka, mógł przekonać się o panującym w nich porządku i

wzorowem gospodarstwie miejskiem. Proszę sobie wyobrazić taki Wolfenbuttel w księstwie brunswickiem. Obok wspaniałej biblioteki zbieranej przez książąt, w której są rękopisy, także naukę polską obchodzące, żyje sobie mała miasteczka, mająca zaledwie kilka tysięcy mieszkańców, o wiele mniejsza od Łodzi lub Świecia, a jakże tam wzorowy porządek i urządzenia techniczne!

Taki Budzyszyn (Bautzen) na saskich Łużycach, mniejszy jest pod względem obszaru i zaludnienia od większości naszych miast wojewódzkich, a jakże w nim porządek i całe gospodarstwo miejskie. Rywalizować może z każdą stolicą.

Wogóle miasta w Niemczech nie ustępują w niczem miastom i miasteczkom w klasycznej ojczyźnie samorządu miejskiego i ziemskiego — w Anglii.

Że tak jest a nie inaczej, jedną z głównych przyczyn, może najważniejszą, jest

sposób powoływania burmistrzów. Oddawna już ustalilo się w Niemczech, że gdy zawyżać w mieście stanowisko burmistrza, rada miejska ogłasza konkurs z wyznaczeniem terminu dla zgło-

żeń. Zgłaszają się tedy kandydaci, przedstawiają swoje oferty i dowody uzdolnienia, poczem następuje wybór i zawarcie umowy.

Czasookres jej trwania jest zwykle dosyć długi, w każdym razie dłuższy od czasu, na który rada miejska została wybrana. Najczęściej bywa to okres ośmioletni lub dziesięcioletni.

W ten sposób wytworzył się w Niemczech

samodzielny typ burmistrzów-specjalistów.

Jest to dowód specjalny, wymagający odpowiednich kwalifikacji i doświadczenia. Traktuje go się nie jako pewną polityczną placówkę, ale jako

stanowisko i zajęcie fachowe, na równi ze stanowiskiem dyrektora fabryki, kopalni lub wielkiej spółki handlowej.

Zwykle przy zawieraniu umowy rada miejska ma na urzędzie anteriora i całą poprzednią działalność kandydata.

Pamiętam z dawnych czasów, że gdy raz w jednym z wielkich miast niemieckich zawakował urząd burmistrza, powołano na konkursie człowieka, który burmistrzując w małym mieście złożył dowody przekonujące o jego zdolnościach fachowych i do dobrego gospodarowania. Po wyborze, wcale tego nie żałowano.

Dzisiaj jeszcze w naszej po-pruskiej dzielnicy bywa system kontraktowy niekiedy w użyciu. (Królewska Huta, podobno także na Pomorzu czy w ziemi nadnoteckiej). U nas w całej Polsce wprowadzenie tego systemu byłoby bardzo pożądanem. Potrzebne są we wszystkich miastach

fachowe siły burmistrzów.

Istnieje w Warszawie Instytut nauk administracyjnych, którego filia została niedawno założona w Wilnie. Do zadań instytutu należy właśnie obmyślenie metod i środków, jakimi należałoby kształcić i wychowywać burmistrzów — fachowców.

Jest bowiem koniecznością, aby raz narazem gospodarstwo miejskie weszło na drogę istotnego, prawdziwego zadania gospodarczego, wolnego od górnolotnych ale pustych frazesów politycznej wiecowej agitacji. A. P.

Straszliwe brudy na targowiskach.

Od szeregu dni nikt nie zmiata.

W dniu 13 b. m. biuro prasowe magistratu nadesłało nam komunikat w sprawie zatargu jaki wynikł na tle wynagrodzenia w wydziale gospodarczym. A miało być zastępowanie robotników zajęci przy uprzątnięciu targowisk miejskich.

W komunikacie swym stwierdził jednakowoż magistrat, iż przedsięwzięcie od powiednie kroki, celem zabezpieczenia czystości na targowiskach oraz uprzątnięcia ich po godzinach sprzedaży.

Tyle w komunikacie prasowym magistratu. W rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się zupełnie inaczej, bo od dnia strejku,

targowiska miejskie nie są uprzątnane.

Łatwo wyobrazić sobie skutki. Sterty gnijących odpadków leżą na Zielonym Rynku i innych, gdzie odbywają się dwa razy tygodniowo targi i rozprzestrzeniają tak potworny odór, że mieszkańcy okolicznych domów zmuszeni są całymi dniami trzymać zamknięte okna nie mogąc wywietrzyć mieszkań.

Wskutek tylu nagromadzonych nieczystości na targowiskach wyległy się szczyry i robaki.

które czynią formalny najazd na wozy z żywnością przybywające na targ.

Jakie skutki wywiera ten stan rzeczy na zdrowotność dodawać chyba nie potrzeba. Każdy łatwo zrozumie, jak łatwo w ten sposób rozpowszechnić jakikolwiek zarazę i jak nieapetyczne i niezdrowe są produkty, po których łażą gromady robaków.

Gdzież są wobec tego zapewnienia magistratu, iż czystość na targowiskach zostanie utrzymana? — Być może, iż magistrat miał jaknajlepsze ości, gdy jednak z przyrzeczenia danego społeczeństwu nie był w stanie się wywiązać, powinien był

strejk jaknajrychlej zlikwidować.

Dotychczas tego nie uczynił, wprost przeciwnie, jak słychać niema mowy o szybkiej likwidacji zatargu.

Nie zamierzamy w tej chwili wglądać w kwestję stosunku wzajemnego magistratu i robotników, jesteśmy jednak zdania, że sprawy tej lekceważyć nie należy i że magistrat winien dokończyć wszelkich starań, aby robotnicy podjęli z powrotem pracę na targowiskach miejskich. —s—

Musił służyć nie chciał

i zdezerterował z wojska, a następnie ze szpitala.

W roku 1920, gdy na ziemi polskiej wkroczyły hordy bolszewickie i kto żył chwycił za broń, był stawie czoło czerwonym nawałom, zachłanił się jako ochotnik do 7-go pułku strzelców konnych 20-lej Bronisław Musiał.

Po wielomiesięcznej służbie frontowej, w której odznaczył się niezwykle odwagą, wrócił do koszar.

Po pewnym czasie zbrzydła mu jednak służba żołnierska i w roku 1921 zdezerterował. Po kilku dniach został ujęty w Łodzi, w melinie złodziejskiej przy ul. Kielbacha. Miał być stawiony przed sąd polowy. Groziło mu rozstrzelanie.

W trakcie rozprawy sądowej stwierdzono, że

oskarżony zdradza objawy choroby umysłowej.

Wobec czego przesłano go do szpitala dla umysłowo chorych w Poznaniu.

W szpitalu tym przebywał 6 lat. W ostatnich czasach lekarze stwierdzili, że w stanie zdrowia Musiała zaszła znaczna poprawa, tak, że nadzór nad nim został znacznie złagodzony. Rezultat był ten, że przed paru dniami Musiał, uspiwszy czujność dozorców,

zbiegł w nocy ze szpitala przez okna.

We wsi Puszczykowo pod Poznaniem zamienił swoją odzież szpitalną na zwykłe ubranie, które skradł jakiemuś wieśniakowi. Następnie udał się w podróż do Łodzi, gdzie miał krewnych. Ponieważ nie miał pieniędzy na przejazd pociągami szedł pieszo, zebrząc po drodze i kradnąc.

Tymczasem szpital w Poznaniu, po stwierdzeniu ucieczki Musiała, powiadomił natychmiast o niej żandarmerji miejskiej, która rozesała telefonogramy

pościgowe do wszystkich dyonów w kraju, podając dokładny rysopis zbiegającego.

Droga poufnych informacji IV dyon żandarmerji w Łodzi dowiedział się, iż Musiał przybył do naszego miasta i tu się ukrywa. Zarządzono szereg obław na peryferiach miasta, przetrząsając podejrzane spelunki i meliny, gdzie zbierają się szumowiny społeczne. Nigdzie jednak Musiała nie przyłapano.

Natrafiono jednak wreszcie na ślad, który zaprowadził ścigających do opuszczonej cegielni na ulicy Retkińskiej.

Wczoraj w nocy silny patrol żandarmerji otoczył cegielnię. Przetrząśnięto przy świetle kieszonkowych latarek elektrycznych całe jej wnętrze i oto znaleziono Musiała w jednym z nieczynnych pieców cegielni pogrążonego w głębokim śnie. Wydobyto go stamtąd i po obezwładnieniu przewieziono do koszar żandarmerji przy ulicy Przedzalmianej.

Podano go dokładnemu badaniu i oto oficerowie prowadzący badanie stanęli przed alternatywą następującą: albo Musiał jest niesłychanie sprytnym symulantem, skoro umiał przez 6 lat wprowadzić w błąd lekarzy, albo też był on istotnie chorym umysłowo i w ostatnich czasach odzyskał zdrowie, na co wskazuje zupełna jego poczytalność.

Wykazując doskonałą pamięć, opowiada szczegółowo dzieje swego dziełstwa oraz bardzo biegle tyczy, mroży i dzieli.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych Musiał odwiedzony został pocem konwojem żandarmerji do szpitala dla umysłowo chorych w Poznaniu, w celu ponownego podania go obserwacji lekarskiej. (R)

Bezczelowe podania

o urlopy i zwolnienie na czas żniw.

Do poszczególnych oddziałów wojskowych, stacjonowanych na terenie O. K. IV napływają ostatnio bardzo liczne podania od rodzin szeregowych, odbywających obecnie powinność wojskową — o udzielenie urlopów wypoczynkowych, urlopów rolnych (na czas żniw) i t. p. Wobec powyższego D. O. K. IV wyjaśnia, że podania takie są bezzcelowe, ponieważ ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, jakoteż przepisy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych W. P. — ani urlopów wypoczynkowych ani urlopów na roboty rolne nie przewidują.

Nieznajomość tych przepisów, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej, wyzyskują pokatni pisarze, wyłudzaający za pisanie podań od nieświadomych pniadze. Wobec bezzcelowości tych prośb należy ostrzec ogół przed tego rodzaju nadużywaniem łatwowierności.

Na Zielonym Rynku

będzie istotnie—zielono.

W dniu wczorajszym przedstawiciele komisariatu rządu wraz z nadkomisarzem policji Izdoreczykiem i referentem sanitarnym dr. Weylandem lustrowali Zielony Rynek, z którego mają być usunięte stragany z chwilą gdy linia tramwajowa przeprowadzona będzie przez ulicę Zieloną.

Dokoła rynku ułożony zostanie chodnik, a środek upiększony zostanie kwietnikiem.

Już w najbliższych dniach targ ma się przenieść na Plac Hallera co nastąpi zarówno z powodów natury estetycznej, jak i względów sanitarnych. (b)

Kobieta nie chce być bóstwem i walczy o zupełne faktyczne równouprawnienie z mężczyzną. Grozi nam dyktatura płci pięknej.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Przed kilku dniami na londyńskim rynku księgarskim ukazały się dwie arcykiewki książki o walce płci, która szczególnie daje się odczuwać od czasu wojny wszechświatowej.

Faktem jest, iż wojna i nowe warunki życia radykalnie zmieniły pogląd, panujący od wieków, na przeznaczenie kobiety.

W Anglii obecnie kobieta buntuje się. Nie chce być matką.

W czwartym dziesiątku ubiegłego wieku proletarijat francuski energicznie protestował przeciwko tezie, iż robotnik powinien mieć mniej dzieci, i w ten sposób polepszy sobie sytuację materialną. W roku 1848 popularna pieśń rewolucyjna wypowiadała walkę temu pogładowi. Robotnik skarżył się, iż nawet nie pozwalają mu być ojcem.

Obecnie partie socjalistyczne inaczej już zapatrują się na tę sprawę. Większość angielskich przywódców socjalistycznych stoi na stanowisku, że należy często ratować kobietę od macierzyństwa.

Oto na przykład kongres kobiety Labour Party rozważał sprawę kontroli nad potomstwem. Znikoma ilość delegatek twierdziła, iż kontrola nad potomstwem — to zguba dla partii, przede wszystkim z tego względu, iż zmniejsza się szereg socjalistyczny. Większość poparła jednak rezolucję, iż lekarze fabryczni winni okazać pomoc każdej kobiecie, która nie chce zostać matką.

W Anglii broszury o kontroli nad potomstwem sprzedają kolporterzy uliczni przed każdą fabryką. Sprzedawcy służą również „fachową pomocą“ każdej dziewczynie fabrycznej, która do nich się zwraca.

Delegatki Labour Party chcą właśnie walczyć z tymi pokątnymi doradcami i domagają się pomocy lekarzy, chcąc w ten sposób ulegalizować to, co we wszystkich państwach, z wyjątkiem Rosji Sowieckiej, uważane jest przez kodeks karny za przestępstwo.

Zbiorowa książka siedmiu najznakomitszych lekarzy angielskich, wydana przez sławę londyńską Merganta, wypowiada walkę kontroli nad potomstwem.

Autorzy, jako specjaliści, twierdzą, iż tego rodzaju kontrola jest szkodliwa dla społeczeństwa i dla jednostki.

Zwolennicy kontroli nad potomstwem — piszą lekarze — twierdzą, iż mniejsza rodzina prędzej może osiągnąć dobrobyt. Jest to całkiem niesłuszny pogląd. Utalentowane dzieci często były płatni, a nawet dziesiątkami z rzędu i były podporą rodziny.

Lekarze twierdzą, iż dotychczas brak konkretnych dowodów na potwierdzenie hipotezy, że mniejsza ilość dzieci zwiększy siłę fizyczną pokolenia. Dlatego go mamy przypuszczać, iż w ten sposób zwiększymy tężyźnię rasy?

Profesor Fnelder — Charis. pisze, co następuje:

— Kobieta dawniej nigdy nie walczyła o zupełne równouprawnienie. Równouprawnienie płci przed wojną rozumiano zresztą całkiem inaczej. Kobieta obecnie pragnie pracować we wszystkich bez wyjątku zawodach. Płeć nie powinna odgrywać żadnej roli i kobieta musi otrzymywać takie same wynagrodzenie, jak mężczyzna — oto pogląd obecnych feministek.

Wytworzyła się specjalna sytuacja. Kobieta, którą natura obdarzyła funkcjami specjalnymi, wyrzeka się ich obecnie częściej, lub nawet całkowicie, natomiast domaga się całkowitej równości płci we wszystkich dziedzinach życia.

Dotychczas kobieta była dopełnieniem mężczyzny. Walczyła ona o jego zdobycie i oddawała mu się całkowicie. W tych warunkach nie było mowy na serio o walce płci, gdyż nie można walczyć z tymi bez których nie umiemy żyć. Teraz jednak kobieta chce być nie rywalką mężczyzny.

Przez szereg wieków kobiecie umieszczano na piedestale w świątyni. Obecnie bóstwo nagle zrezygnowało z swego

boskiego stanowiska i rozpoczęło walkę w świątyni.

Mężczyzna nie jest winien, że się tak stało.

Kobieta sama nie chciała dłużej zostać boginią. Anglia posiada obecnie dwumilionową nadwyżkę kobiet. Przy całkowitem równouprawnieniu, kobiety angielskie będą wszechwładnie rządzić państwem i dyktować swoje prawa. Prawdopodobnie już w najbliższym czasie walka płci przyjmie bardzo ostry charakter.

Wszak, logicznie rzecz biorąc, kobieta nie spotyka dotychczas żadnych większych przeszkód, któreby jej nie pozwalały zdobyć jekielowej stanowiska.

Walka płci i bunt kobiety przeciwko macierzyństwu, twierdzi uczonego profesor, to śmierć „metafizyki miłości“, o której pisał Schopenhauer.

Bunt kobiety współczesnej, o ile okaże się zwycięski, może przynieść za sobą całkowitą przebudowę świata. D.

Najmądrzejszy wśród Niemców.

Walter Rathenau nie kochał nigdy żadnej kobiety.

Pewnego dnia, w dwa lata po ukończeniu wojny, do jakiegoś wydawcy berlińskiego, Fiszera, przyszedł jakiś mężczyzna, którego pierś ozdabiała kilkanaście orderów.

Oznaki te zrobiły wielkie wrażenie na wydawcy i jego gościach.

— W domu mam więcej jeszcze tej blachy — oświadczył przybyły.

Był to Rathenau.

Rathenau nie pyszył się otrzymanymi orderami, jednakże nie należy przypuszczać, iż nie przywiązywał do nich wagi. Miał bowiem prawdziwą satysfakcję, iż jego, jako żyda, który w wojsku nie mógł uzyskać stopnia porucznika i dosłużył się tylko rangi wachmistrza, odznaczono krzyżami zasługi.

Rathenau akcentował bowiem na każdym kroku swe żydowskie pochodzenie i był dumny, że po długich walkach z junkrami pruskimi zdobył sobie jednak uznanie.

Swego czasu jednemu z swych wydawców ofiarował książkę z następującą dedykacją:

„Wiecznemu Niemcowi — wieczny żyd“.

Rathenau lubił często powoływać się na znaną historię Mendla Singera, nestora austriackich dziennikarzy i sprawozdawców parlamentarnych. Cesarz Franciszek Józef bał się i nienawidził jednocześnie tego dziennikarza. Pewnego dnia wezwał go do siebie i oświadczył mu, że uważa jego działalność za szkodliwą.

— Wasza Królewska Mość — odparł Singer — przecież ja jestem tylko starym żydem.

Rathenau kochał bardzo swych rodziców, jednakże niezawsze żył z nimi w zgodzie. Ojciec jego, człowiek bardzo zamożny, wymagał od niego bezwzględniego posłuszeństwa i kierowania się w życiu jego zasadami, na co Rathenau nie chciał się zgodzić.

Z matką żył zawsze w zgodzie. Była to bodaj jedyna kobieta, którą kochał gorąco. Należy bowiem stwierdzić, iż Rathenauowi obce było zupełnie zmysłowe uczucie miłości. Nie miał on w swoim życiu nigdy żadnych miłości i nie nawiązywał żadnych stosunków z kobietami.

Być może z tego powodu cierpiał niekiedy na melancholię. Przypadki tego rodzaju zdarzały mu się jednak bardzo rzadko i naogół umiał pracować niezmordowanie, nie tracąc nigdy ducha.

Rathenau wierzył w człowieka i w zwycięstwo dobra. Gdy, na przykład, udawał się do ministra, o którym wiedział, iż jest niesprawiedliwy i brutalny, wierzył, iż zdoła go przekonać, że niesłusznie postępuje.

— Trzeba tylko człowiekowi wska-

zać drogę — mówił — ludzie nie wiedzą, jak winni żyć i pracować.

Rathenau, nie mogąc znieść gwaru życia wielkomiejskiego, zamieszkał w ustronnym pałacyku w Grunewaldzie, który został zbudowany podług jego planu.

W pałacyku tym pracował bez wytchnienia. Usilnie zajmował się muzyką, pisał wiersze, malował obrazy i studiował literaturę, pisząc często artykuły krytyczne.

— W jaki sposób może pan tyle zrobić w ciągu 24-ch godzin? — pytano go z podziwem.

Rathenau uśmiechał się pogodnie.

— Można wszystko zdażyć, trzeba tylko chcieć.

Był on stale czemś zajęty, mimo to jednak nigdy nie mówił, że nie ma czasu i chętnie wszczynał dyskusję na każdy temat z dziedziny nauki i sztuki.

Przyjmował często u siebie gości i lubił odwiedzać znajomych. Nie znosił jednak oficjalnych przyjęć i pijatyk.

Nie wierzył on w wybuch wojny wszechświatowej. Gdy w roku 1913 w jednym z pism ukazał się artykuł, w którym przewidywano wojnę angielsko-niemiecką, uważał tę przepowiednię za najbardziej nonsensowną.

— Przewidywać wojnę może tylko fantasta — mówił — wojna jest złym interesem dla wszystkich, żadnemu państwu nie będzie się opłacała!

Gdy wybuchła wojna, pochłonięta go praca gospodarcza. Rathenau bez żadnego sentymentu, z ołówkiem w ręku, pracował bez wytchnienia.

Zwycięstwa wojsk niemieckich nie upajały go. Rathenau ciągle liczył rachował i dochodził do pesymistycznych wniosków.

Gdy opowiadano mu o orgiach niszczycielskich na placu boju, wzdychał ciężko:

— Mój Boże, marnuje się tyle pieniędzy!

Rathenau po ojcu bowiem posiadał kult dla bogactw materialnych i zmysł oszczędności.

Praca powojenna szybko się wyczerpała.

Nie mógł znaleźć nigdzie odpowiednich ludzi i zdarzały się chwile, kiedy był zupełnie zrezygnowany.

— Strasznie ubogie czasy — mówił. W dyskusji z monsignorem Pacellim oświadczył kiedyś:

— Kochać bliźniego? Ależ to są trochę zbyt wielkie wymagania dla współczesnego człowieka!

Meczyło go przede wszystkim to, że był otoczony samymi wrogami, a nie miał godnych przeciwników.

Miało się wrażenie, iż sam przeczuwa, że czeka go tragiczny koniec.

Pr. Bl.

Historie niezwykłe.

Smiercionośne wynalazki.

Pacyfizm swoje, a militarizm, niestety, też swoje...

Oficjalne sprawozdania ekspertów genewskich pouczają nas już, że jedna bomba gazowa, napełniona „lewisytem“, jest w stanie zniszczyć doszczętnie całe miasta, tak wielkie jak Paryż Londyn etc. Obecnie zaś Fauchon Villeplee pragnie wstawić się wynalazkiem elektrycznej armaty, która dzięki swoim zaletom konstrukcyjnym ma wywołać zupełny przewrót w dziedzinie artylerji. Armata ta strzela bez dymu i huku, nie niszczy się tak łatwo, wypuszcza 100 kilowe pociski z niesłychaną podobno precyzją, wymaga znacznie mniejszej obsługi, słowem, jest armata idealna.

Coraz przyjemniejsze perspektywy!

Skuteczność radiogonczych listów.

Pewien węgierski poborca podatkowy uważał za wskazane zniknąć, po popełnieniu szeregu nadużyć, z Budapesztu i schronić się na dalekich wsi, gdzie spokojnie korzystał ze skradzionych pieniędzy. Pewnego dnia właściciel oberży, w której defraudant zamieszkał, uruchomił w jego obecności radiostację odbiorczą, która obwieściła słuchaczom, że policja stołeczna poszukuje nieuczciwego poborca, dokładnie też zaraz opisanego. Efekt tej niespodzianki był piorunujący — oszust został bezzwłocznie aresztowany.

Żywy zegar.

„Je i pije — chodzi i wskazuje godziny“ — tak ka odmiana popularnej zagadki dla dzieci jest niejaki Bill Jenney, sprawujący urząd konserwatora 1.050 zegarów, które posłada wspaniały hotel londyński „Savoy“. Czy jest to wynikiem spełnianych przez niego od 32 lat funkcji, czy też są to jakieś nadzwyczajne własności, dosyć, że Bill Jenney posiada jedyny w swoim rodzaju dokładnego określenia czasu o każdej porze dnia nie mając potrzeby radzić się zegarka. Angielski związek lekarzy i psychologów, który na paru specjalnych seansach badał fenomenalnie to zjawisko, doszedł do wniosku, że zmiany atmosferyczne mają wpływ na ścisłość chronometrycznych talentów Jenneya, maksymalnie jednak odchylenia wynosiły w najgorszym wypadku 3-4 minut.

Czteroletnia laureatka.

Amerikanie zdają się posiadać niezmiernie spokojny apetyt w dziedzinie rekordów... Dzieł szczytą się oni posiadaniem najbardziej „cudownego dziecka“. Na dorocznym egzaminie w Chicago odegrała „Sonatę księżycową“ — Beethovena panna Doroty Johnson. Ponieważ wystąpiła w ukryciu, odgradzona kotarą, przeto wielkiem było zdziwienie jury i publiczności, gdy po skończonej grze, okazało się, że artystka liczy wszystkich... 4 włosy. Jest to niewątpliwie najmłodsza interpretatorka Beethovna, co jest tembardziej zdumiewające, że mała Johnson gra z pamięci.

Milezający Coolidge.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, znany ze swojej przysłowiowej małomówności, udał się, korzystając z wieczorów letnich, w towarzystwie jednego z przyjaciół nad brzeg rzeki, by łowić ryby, co stanowi jego ulubioną rozrywkę. Po dwóch godzinach, które upłynęły w bezwzględnej milczeniu, towarzysz ośmielił się powiedzieć: „Ładna dziś pogoda“. „Yes“ — brzmiała odpowiedź. Po śniadaniu spożytem bez jednego słowa wrócono do wędek. Pod wieczór przyjaciel zaryzykował znowu jedno zdanie: „Ależ ryba leci na przynętę!“ „Yes“ — oświadczył Coolidge. Nazajutrz jednak przyjaciel został już w domu, oświadczone mu bowiem, że prezydent nie lubi przebywać w towarzystwie gadułów...



DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

Zecer walczy z masonami.

Wojciechowski stale atakował d-ra Kotzina, nazywając go masonem. Maniak ciężko zranił zakonnicę Kacperkową.

Wczoraj o godzinie 7 rano zakonnicę z domu starców i kalek przy ulicy Prez. Narutowicza 60, Wincenta Jaron i Leontyna Kacperkówna wracały z nabożeństwa z kościoła św. Józefa do domu. Gdy znajdowały się przy zbiegu ulicy Przejazd i Kilińskiego, tuż obok poczty głównej, Kacperkówna poczuła nagle że ktoś ją pchnął silnie w plecy.

Zakonnicę przestraszone odwróciły się i zauważyły stojącego obok jakiegoś mężczyznę spokojnie palącego papierosa. W tej samej chwili zakonnica Jaron zauważyła, że

w plecach Kacperkówny tkwi mały sztylet.

Wyciągnęła go natychmiast, a wówczas Kacperkówna zbladła a na bruk poczęła obficie spływać krew.

Domyśliwszy się, że nóż wbił w plecy ów nieznajomy, palący papierosa, Jaroniowa podbiegła natychmiast do stojącego na rogu policjanta, któremu zameldowała o wypadku i wskazała na sprawcę, który w dalszym ciągu

stał spokojnie na tem samym miejscu.

Ranną zakonnicę umieszczono początkowo na poczcie, dokąd wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiózł ją w stanie zadawalającym do domu.

Sprawcę napadu odstawiono natychmiast do urzędu śledczego, gdzie też rozpoczęto dochodzenie.

Z zeznań aresztowanego wynikało, że nazywa się on Antoni Wojciechowski, mieszka przy ulicy Piotrkowskiej 71 i jest z zawodu zecerem.

Pochodzi on z Radomia, skąd wyjechał przed kilku laty do Warszawy, celem wynalezienia sobie posady. Gdy jednak pozostawał przez dłuższy czas bez pracy i bez zarobków,

popadł w melancholię,

kłótnia z biegiem czasu przeszła w chorobę umysłową.

Wówczas został on umieszczony w szpitalu dla umysłowo chorych imienia Jana Bożego w Warszawie, gdzie przebywał pełne 2 lata.

Po wyzdrowieniu i wypisaniu go ze szpitala w październiku ub. roku przyjechał on do Łodzi, gdzie początkowo otrzymał pracę u swego szwagra Wiśniewskiego w restauracji jego przy ulicy Moniuszki.

Zachowując się przez cały czas zupełnie poprawnie, zdobył sobie zaufanie swego szefa, to też postanowił na stałe zamieszkać w naszym mieście. Sprawa dzielił tedy tutaj swą żonę z Radomia i zamieszkał z nią przy ul. Piotrkowskiej 71 jako sublokator niejakiej Jankowskiej.

Po niejakiem czasie jednak dobre sto

sunki pomiędzy szwagrami poczęły się psuć i w końcu

Wojciechowski stracił posadę.

Od tego czasu poczęł pracować w szeregu redakcji łódzkich jako zecer, nie na stałej posadzie jednakowoż, lecz w charakterze zastępcy. Zarobki jego były coraz mniejsze, aż popadł w ostateczną nędzę. Wywarło to na nim fatalny wpływ i stara jego choroba poczęła się znów odzywać.

Wychodził na całe dnie z domu, a na zapytanie żony, gdzie przebywa, odpowiadał, że w Łodzi jest

zbyt wiele agentów masonskich, którzy szkodzą ludzkości, wobec czego powinni być wytepieni.

Ostatnimi dniami Wojciechowski wypisywał na ulotkach ostrzeżenia przed rzekomymi masonami, celem rozpowszechniania wśród ludności, by uchronić ją, jego zdaniem, przed zgubnym wpły-

wem. Codziennie wypisywał po kilkaset takich kartek i zabierał je ze sobą, wychodząc z domu.

Pewnego dnia, po nieprzespanej nocy oświadczył żonie, że

natrafił na ślad agentów masonskich.

Jego zdaniem wszystkiemu winien jest dr. Kotzin, zamieszkały również przy ulicy Piotrkowskiej 71, w mieszkaniu którego znajdują się specjalnie maszyny, przeszkadzające ludziom spać. Na znak protestu przeciwko doktorowi wypisywał na ścianach klatki schodowej rozmaite brednie i rysował niemiłe karykatury, mające przedstawiać dr. Kotzina w otoczeniu agentów masonskich.

Zniecierpliwiony tym wszystkim lekarz zameldował o powyższym policji, dokąd zawezwano Wojciechowskiego i zagrożono mu pociągnięciem do odpowiedzialności, w razie gdyby nie zaprzestał napastować doktora.

Zrozpaczona żona udała się do wydziału opieki społecznej magistratu z prośbą o przysłanie psychiatry. Przybyłego jednak dr. Orłowskiego Wojciechowski wyrzucił z mieszkania,

twierdząc, że nikt z niego wariata nie będzie robił.

Ubiegłej nocy Wojciechowski nie mógł zasnąć, to też nad ranem ubrał się wyszedł na podwórze i podniósłszy wielki kamień

rzucił go w okno dr. Kotzina,

domagając się bezwzględного zaprzestania działania maszyny, która odbiera lokatorom sen. Po dokonaniu tego Wojciechowski wrócił do domu, zaś o godz. 5.30 wyszedł z powrotem do miasta, oświadczaając żonie, że około 9-ej powróci do domu.

Tymczasem, jak wykazało śledztwo, Wojciechowski udał się do kościoła św. Józefa przy ulicy Ogrodowej, gdzie zauważył modlące się zakonnicę. W swym chorobliwym urojeniu uważając zakonnicę również za agentki masonerii

postanowił je zgładzić.

W tym celu, gdy wyszedł z kościoła, udał się za nią i obok poczty głównej pchnął sztyletem jedną z nich w plecy.

Cios był bardzo silny, lecz zadowolony z grubości odzieży zakonnej Kacperkówna odniosła tylko lekką ranę.

Podczas dochodzenia w urzędzie śledczym Wojciechowski spokojnie opowiadał o swym czynie, twierdząc, iż go wcale nie żaluje; gdyż najwyższy czas ażeby wytepić wszystkich masonów działających na szkodę ludzkości.

Po zakończeniu śledztwa, Wojciechowski został odwieziony do więzienia, po kilku dniach zaś zostanie oddany pod obserwację psychiatry. (f).

W niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 12-ej w poł. odbędzie się na cmentarzu żydowskim poświęcenie pomnika oraz nabożeństwo żałobne za duszę

B. P.

STANISŁAWA FRIEDMANA

na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

ŻONA, DZIECI I WNUKI.

Wolność dla prostytuttek.

W Niemczech zniesiono reglamentację i wszelkie ograniczenia prawne dla prostitutek.

Od 1 października w prawodawstwie niemieckim zanika pojęcie reglamentacji prostitutek. Parlament przed kilku miesiącami przyjął odpowiednią ustawę. Przepisy wykonawcze ukażą się jednak dopiero na jesieni, by władze administracyjne miały czas przygotować się do tej zasadniczej zmiany.

Już obecnie we wszystkich miastach niemieckich los tysięcy nieszczęśliwych kobiet znacznie się poprawił. W Prusach kobiety, które w ciągu ostatnich miesięcy zostały prostytutkami, nie podlegają już reglamentacji.

Stopniowo władze znoszą rozporządzenie, wzbraniające prostytutkom zamieszkiwanie w pewnych dzielnicach miast. Prawdopodobnie w najbliższym czasie będzie również zniesiony zakaz spacerów w niektórych dzielnicach.

Szczególnie w małych miasteczkach prostytutki były z tego powodu terroryzowane przez niższych funkcjonariuszy policyjnych.

Organa administracyjne energicznie pracują nad tem, by umożliwić kobietom porzucenie hańbiącego zawodu i powrót do pracy. Ponieważ obecnie dziewczyny uliczne nie będą miały żadnych książeczek urzędów obyczajowych, łatwiej będą mogły wyszukać sobie zajęcie.

Specjalne komitety obywatelskie wzięły w swoje ręce sprawę nawracania na drogę uczciwej pracy upadłych kobiet.

Nowa ustawa posiada pewien bardzo ważny paragraf.

Kobieta, która nie jest zupełnie zdrowa i po wyjściu ze szpitala wraca do swego zawodu, będzie karana długoletnim, ciężkim więzieniem.

Nowe zarządzenia władz mają wielu zwolenników, ale również znaczną ilość przeciwników, którzy twierdzą, iż system ten jest z punktu widzenia sanitarnego zgubny.

W pismach codziennych mnożą się protesty najrozmaitszych towarzystw. Rząd nie zwraca jednak na to uwagi.

Przed kilku dniami na ulicach Berlina ukazało się obwieszczenie władz policyjnych o morderstwie w jakimś tęczorzednym hotelu.

Domniemana sprawczynią mordu miała być prostytutka.

Niektóre pisma przy sposobności zaznaczają, iż od pierwszego października policji nie wolno będzie używać słowa prostytutka.

Władze będą musiały zmienić terminologię.

R. L.

Budujemy mosty.

W całym województwie przeprowadzony jest remont wzgl. budowa nowych mostów.

Fatalny, a w niektórych wypadkach niebezpieczny, nawet dla komunikacji stan mostów na terenie województwa łódzkiego, które od wyjścia okupantów nie były poddawane rewizji, ani naprawiane, zwrócił uwagę władz wojewódzkich, które na skutek nacisku ze strony p. wojewody Jaszczolta, zajęły się bardzo gorliwie tą sprawą. Dzięki temu w roku 1926 wykonano już dwa mosty żelazno-betonowe w Kuźnicy na drodze Piotrków—Wieluń, postawiono most na Pilicy pod Koniecpolem, dając mu żelazno-betonowe przyczółki, a w tym roku wykonana będzie budowa wielkiego mostu na Warcie pod miasteczkiem War-

ta o rozpiętości 120 metrów. Wykonana będzie również budowa mostu żelaznego na Nerze pod Rzgowem.

W roku bieżącym przystąpiono do budowy mostu na Wólburce pod Zawadą oraz mostu żelazno-betonowego na Plesie pod Łaskiem na drodze Brzeźnica—Kuźnica.

Rozpoczęto również prace przygotowawcze dla budowy mostów: jednego na Prośnie, a drugiego na Niesobie pod Wieruszowem, jednego mostu na Warcie w Rychłowicach na drodze Łask—Wieluń oraz dużego mostu żelaznego na Pilicy pod Sulejowem

Głęboko wzruszony przedwczesnym zgonem

B. P.

Benjamin Szpigla

współwłaściciel przedsiębiorstwa Kahan i Szpigla
składam Rodzinie i firmie wyrazy najserdeczniejszego współczucia

I. WEKSLER.

Nowy szpital dla chorych zakaźnych.

Na skutek starań urzędu wojewódzkiego w Łodzi, magistrat m. Piotrkowa przystępuje do budowy nowego szpitala dla chorych zakaźnych. Szpital projektowany jest na 50 łóżek i posiadać będzie najnowsze urządzenia oraz wyposażony będzie w pomoce lekarskie, odpowiadające ostatnim wymogom wiedzy lekarskiej.

Przygotowania do wyborów rozpoczął już magistrat łódzki.

W swoim czasie wydany został cały szereg zarządzeń min. spraw wewnętrznych w sprawie zmian w regulaminie wyborczym dla gmin miejskich. Nowe te przepisy nakładają m.in. na magistrata miast obowiązek stałego poprawiania i uzupełniania list wyborczych. W związku z tem zamierzone jest przeprowadzenie rejestracji wyborców, a to wobec spodziewanych na jesień wyborów do rady miejskiej w Łodzi. Rejestracja ta ułatwi w znacznej mierze przygotowania do wyborów, które będą mogły być poczynione w tempie mniej gorączkowym, niż to zazwyczaj ma miejsce. (E).

Wojna gospodarcza.

Sprawa wojny gospodarczej z Polską stała się ostatnio w Niemczech mocno wentylowanym problemem.

Jak przewidywaliśmy, stan beztraktatowy z Francją, naprowadza Niemców na myśl o konieczności uregulowania stosunków gospodarczych na obydwu największych granicach — od wschodu i od zachodu.

Zarazem bardzo wielkie wrażenie uczyniły na opinii publicznej energiczne deklaracje publiczne związku przemysłu włókienniczego dolno-śląskiego, podane przez „Republikę” przed paru dniami. Przemysłowcy włókienniczy dolnego Śląska twierdzą mianowicie, że z ich punktu widzenia najdonioślejszym problemem aktualnej polityki gospodarczej jest przywrócenie normalnego stosunku do Polski: wojna gospodarcza zabliła eksport włókienniczy i konfekcyjny niemiecki do Polski, unieruchomiła w połowie przemysł dolno-śląski, na tym eksporcie oparty.

W atmosferze tych deklaracji, prasa niemiecka z ostatnich dni (zwłaszcza „Berliner Tageblatt”, posiadająca dobrą służbę informacyjną ekonomiczną) podaje wiadomości o mającym jakoby już definitywnie w najbliższym czasie nastąpić zawarciu układu gospodarczego z Polską. Według informacji z tych samych źródeł poseł niemiecki w Warszawie zdołał już ustalić z rządem polskim zasadniczy modus vivendi w różniącej dotąd najbardziej obie strony sprawie o charakterze napół politycznym, mianowicie w kwestii osiedlenia.

Gdyby wiadomości te miały się sprawdzić — trzeba je powitać z ukontentowaniem. Od samego początku wojny gospodarczej z Niemcami bronimy stanowiska, że chociaż doraźne korzyści przemysłu, płynące z obecnej sytuacji, są bardzo poważne, atoli względy ogólnej polityki każą oceniać myśl trwałego status bollandi z najbliższym sąsiadem jako absurd.

Przy tem założeniu — nie mniej nie możemy bez troski myśleć o sytuacji, jaką sprowadzi konkurencja niemiecka przemysłowa na naszym rynku wewnętrznym. Między innemi przemysł włókienniczy łódzki będzie musiał boleśnie zmianę sytuacji odczuć. Wyłączenie importu nie tyle już bezpośrednio tkanin niemieckich, ile konfekcji niemieckiej było bardzo dodatnim czynnikiem w rozwoju włókiennictwa rodzimego. Niektóre gałęzie włókiennictwa (jak np. przemysł pończoszniczy) rozbudowały się bardzo wydatnie wskutek usunięcia konkurencji niemieckiej z rynku polskiego.

Rozsądne sfery przemysłowe nie uważają także za możliwe przeciąganie w nieskończoność wojny ekonomicznej polsko-niemieckiej. Jednak boją się niespodzianki w tej dziedzinie. Takie głosy mieliśmy niejednokrotnie okazję słyszeć.

Zdaje się, że informacje prasy niemieckiej właśnie jakaś niespodzianka wróżą. Oby pomyślna. Wszakże za tem, by była pomyślną niewiele przemawia.

Rząd winien dać przemysłowi dłuższy okres czasu do zorientowania się w sytuacji, którą wytworzy możliwość paktu z Niemcami. Wojna gospodarcza z niemi stała się zbyt trwałym i chronicznym zjawiskiem, zbyt silnie na niej oparło wiele jednostek produkcyjnych w Polsce swoją kalkulację kupiecką — by można ją było jednym pociągnięciem pióra bez niebezpieczeństwa groźnych wstrząsów likwidować. A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 23 lipca.

TOWARZYSTWU UBEZPIECZEN „ROSJA” upadłość nie została ogłoszona. Jak wiadomo, z wnioskiem o konkurs wystąpił wierzyciel polski — ubezpieczeni w tem towarzystwie. Sąd okręgowy w Warszawie oddalił podanie. Motywy będą ogłoszone za dwa tygodnie.

„NOWY CHORZÓW” — czyli państwowa fabryka związków azotowych w Tarnowie będzie gotowa w całości prawdopodobnie w roku 1929. Po wykończeniu planów i kosztorysów rozpoczęto pierwsze prace budowlane mające na celu doprowadzenie do terenu fabryki bocznic kolejowej. Nadto wzniesiono budynki prowizoryczne i założono pierwsze fundamenty pod budynki fabryczne. Obszar fabryczny obejmuje 50 hektarów.

NA 1 LIPCA BIEŻ. R. saldo bilansu handlowego za pierwsze półrocze bieżącego roku wykazuje in minus 112 milionów zł. w złocie. Jest to, jak na nasze stosunki, bardzo poważna kwota. Zważyć należy, iż jest to o 50 procent więcej, aniżeli wynosił kredyt interwencyjny, który Bank Polski otrzymał od konsorcjum amerykańskiego.

NA PARCELACJĘ zakupił Bank Rolny kilka majątków. Chodzi o posiadłości ziemskie na kresach.

ROBOTNIKÓW ZATRUDNIONYCH w kopalnictwie górnośląskim było w mies. czerwcu 73.124. Jest to prawie tyleż co w maju (73.184). Produkcja wyniosła 2 mil. tonn. Zapasy wynosiły z końcem czerwca 1 mil. tonn. Zapotrzebowanie wagonowe było o 3,9 proc. większe, aniżeli dostawiono wagonów.

CHARAKTERYSTYCZNE CYFRY, będące doniosłym przyczynkiem do poruszanej przez nas stale kwestii racjonalizacji polityki zbożowej podaje pos. Wiślicki. Według jego obliczeń pszenice w bież. roku gospodarczym wywoziliśmy po cenie 184 złote za tonne, importujemy ją po 306 zł. za tonne; żyto wywoziliśmy po 211 zł. za tonne, a przywoziliśmy po 228 zł. za tonne.

WORKI DROŻEJA. Stoi to w związku z bliskimi zbiorami oraz z przygotowaniami do kampanii cukrowej.

W PRZEMYSŁE CUKROWNICZYM sytuacja przedstawia się nader korzystnie. Część produkcji przyszedł (z kampanii 1927/28) jest już wyprzedana. Stan zasiewów buraczanych przedstawia się naogół korzystnie. Potwierdzają się możliwości uzyskania długoterminowego kredytu zagranicznego. Spodziewane jest zawarcie większych transakcji z Dalekim Wschodem.

W SPRAWIE PODATKU OD LOKALI ministerstwo skarbu wyjaśniło, że dla zaklasyfikowania lokalu jako przemysłowego miarodajne jest przeznaczenie budynku jako całości, a nie poszczególnego lokalu. Jak wiadomo, od opodatkowania wolne są lokale przemysłowe, które są z przeznaczenia czy z konstrukcji budynkami fabrycznymi.

PLAN SIECI ELEWATORÓW w całej Polsce jest rozpatrywany przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Wnioski w tej sprawie złożone już zostały częściowo w prezydium rady ministrów. Oczywiście najgłośniejszym szkółkiem są trudności finansowe.

Nowelizacja ustawy o podatku przemysłowym.

Projekt centrali związku kupców.

Poniżej podajemy w streszczeniu projekt nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym, wniesiony do rządu przez centralę związku kupców, która projekt swój oparła głównie na dezyderatach miejscowych organizacji kupieckich.

W myśl powyższego projektu reforma miałaby polegać na zniesieniu podatku obrotowego od artykułów pierwszej potrzeby, zwolnieniu od tego podatku drobnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, i wreszcie — zasadniczym obciążeniu tym podatkiem tylko obrotu u źródła, t. j. opodatkowaniu towaru w głównej części przy przejściu przez granicę celną lub też przy wyjściu z zakładu przemysłowego, jako produkt gotowy.

Wniosek powyższy zmierza do stopniowej likwidacji podatku przemysłowego w dotychczasowej formie. Podatek od obrotu obliczony na czas inflacji, okazał się niezmiernie szkodliwym dla życia gospodarczego w warunkach normalnych. Nowela z roku 1925 w bardzo tylko niedostatecznej mierze usunęła braki ustawy. Podatek dotychczas odczuwają w

formie bardzo dotkliwej zarówno przemysłowcy i kupcy, jak i konsumenci.

Podatek od obrotu dotkliwie krzywdzi najdrobniejsze przedsiębiorstwa III-ej a zwłaszcza IV-ej kategorii handlowej oraz 8-jej kat. przemysłowej.

Chodzi tu o drobnych i ubogich przedsiębiorców, żyjących z dnia na dzień, rozporządzających minimalnym kapitałem i nie mogących absolutnie kalkulować w cenach, pobieranych za towary, podatku od obrotu.

Nadto wymiar podatku dla tych przedsiębiorstw nie może się opierać na żadnym pozytywnym materiale i z natury rzeczy w wielu wypadkach jest niezmiernie dowolny.

Zwolnienie od podatku drobnych przedsiębiorców poczyniłoby stosunkowo najmniej szkodliwą lukę w budżecie, prowadząc jednocześnie do umożliwienia normalnego rozwoju ekonomicznego najszerzych warstw ludności handlującej i zwalniając władzę skarbową od obowiązku wykonywania niezmiernie trudnych i żmudnych wymiarów podatkowych i egzekucji w stosunku do najsłabszych ekonomicznie płatników.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 22 lipca 1927.

GOTÓWKA:

Dolary 8,91 i pół
CZEKI.
Belgia 124,40
Londyn 43,43
Nowy Jork 8,93
Paryż 35,01
Praga 26,51
Szwajcaria 172,375—172,25
Wiedeń 125,95
Włochy 48,71
Sztokholm 239,68

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 54,50—54,75
Pożyczka dolarowa 82—81,75—82
Pożyczka kolejowa 102,50—103
Pożyczka konwersyjna 62
Listy Banku Gospodarstwa Krajowego i Rolnego a 92

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 58—56,75—57,25
8-proc. m. Warszawy złotowe 75,50
5-proc. m. Warszawy złotowe 67,50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 130
Bank Handlowy 6,60
Bank Polski 139—139,50—139
Bank Zarobkowy 79
Częstocice 2,75
Cukier 4,40—4,35—4,40
Firley 50
Węgiel 88,50—88
Cegielski 38—41
Lilpop 27,50—27,15—27,60
Modrzejów 8,75—8,60
Rudziński 2,25—2,20
Starachowice 54,25—53—54
Żyrardów 16,50—16—16,75
Haberbusch 135
Zawiercie 33,30—32,25
Borkowski 3,15
Spirytus 2,60

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki”).

HUTY KRÓLEWSKA I LAURY CAŁKOWICIE W REKACH WEINMANN.

Pomiędzy dotychczasowym wielkim akcjonariuszem, grupą Weinmanna, i stojącym pod kierownictwem Międzynarodowego Banku w Amsterdamie konsorcjum, które niedawno przejęło od Austriackiej Pocztowej Kasy Oszczędności pakiet akcji Bosel'a, zawarto nową umowę, dotyczącą Zjednoczonych Hüt Królewskiej i Laury. Wynika z niej, iż grupa Weinmanna z pakietu konsorcjum amsterdamskiego otrzyma część, tak, że Weinmann, który faktycznie już dotąd rozporządzał największą ilością akcji, osiągnie teraz więcej, aniżeli wszyscy inni akcjonariusze razem. Ze względu na pozostającą w posiadaniu konsorcjum resztę akcji zawarto w Weinmannem układ konsorcjalny. Stosownie do niego ma Weinmann wejść do zarządu Huty Laura, jako delegat rady nadzorczej. Pomimo nowego podziału akcji będą one wprowadzone na giełde w Zurichu i Amsterdamie, chociaż obecnie już tylko stosunkowo mała ich ilość będzie do dyspozycji.

TENDENCJA W BAWELNIE.

Liverpool, 22 lipca 1927.

Nowy oficjalny komunikat amerykańskiego ministerstwa rolnictwa donosi o dalszym poważnym rozszerzeniu się plag owadów. Wiadomość ta spowodowała znaczne wzmocnienie tendencji przy prawie całkowitej abstynencji zarówno konsumentów jak dostawców. Wiadomości o stanie pogód są również mało pomyślne. Podczas gdy w zachodnich terenach plantacyjnych panują niebywale wielkie upały, okolice dalej na wschód wysunięte skarżą się na zbyt silne opady atmosferyczne. Obróty loco na rynku w Liverpoolu wyniosły dziś tylko 7000 bel. Tendencja dla bawelny egipskiej wzmocniła się również znacznie przyczem ceny w podskokach idą w górę.

NIEMCY ZAKUPUJĄ MASZYNY WŁÓKIENNICZE W ANGLJI.

Berlin, 22 lipca 1927.

Ożywiony ruch w branży włókienniczej wpłynął korzystnie na sytuację w przemyśle budowy maszyn włókienniczych. Zamówienia niemieckich przedsiębiorstw idą jednakże tylko w części do Niemiec. Główną korzyść z tego stanu rzeczy osiągnął raczej przemysł angielski, a to dzięki temu, że dostawcy angielscy, silniejsi finansowo, sprzedają po cenach bardzo niskich, bo zaledwie pokrywających koszty, i dają bardzo odległe terminy płatności. Tem się tłumaczy paradoksalny fakt, że podczas gdy zamówienia krajowe na maszyny włókiennicze bawelniane są znikome, zagranicą (Bulgaria, Włochy, Francja) pozycję w Niemczech pomimo najostrzejszej konkurencji angielskiej bardzo poważnie zamówienia. Jako gwałt przemysłu nowa podjęta w okręgu monachijskiej Izby Handlowej budowa maszyn dla wólny. Dotychczasowy stan zamówień na tem polu pozwala mieć nadzieję, na opłacalną rozbudowę tej dziedziny fabrykacji.

KONFERENCJA W FRANCUSKIM MINISTERSTWIE HANDLU.

Paryż, 22 lipca 1927.

Francuski minister handlu Bokanowski zaprosił do siebie większą liczbę przedstawicieli francuskiego przemysłu i rolnictwa w celu naradzenia się z nimi, o ileby ewentualnie można było ustąpić nowym niemieckim żądaniom w sprawie taryf celnych.

HANDEL ZAGRANICZNY LITWY AKTYWNY.

Kowno, 22 lipca 1927.

Zagraniczny handel litewski za pierwsze półrocze bieżącego roku wykazuje aktywność. Ogółem wartość transakcji dokonanych w handlu zagranicznym wyniosła 249,8 mil. litów (w tym samym przedziale czasu w roku zeszłym — 234,1 mil. litów), z czego wypada 129,8 mil. litów na eksport, a 120 mil. na import. Nadwyżka wynosi zatem 9,8 mil. litów. Największy udział w imporcie litewskim mają Niemcy, bo aż 54 proc.

NADESLANE.

W związku z notatką w „Głosie Pol skim” z dnia 19 lipca b. r., podaje do publicznej wiadomości iż zostałem zawieszony w urzędowaniu li tylko na skutek bezpodstawnej skargi Szymchy Błat ta.

Za szkodzenie mnie w opinii publicznej za szkalowanie mojej pracy dla dobra łódzkiego powiatu, winnych pociągając do odpowiedzialności sądowej.

Komunalny lekarz weterynarii
Sejmiku Łódzkiego
MAREK NEHREBECKI



Lekarz-dentysta
TADEUSZ BABAD
Łódź, Nawrot 1'a Tel. 25-22

Każda gospodyni powinna przekonać się o tem, że

„POMORSKIE”

MYDŁO DO PRANIA jest najoszczędniejsze w gospodarstwie przez swoją wysoką wartość najsłabszego tłuszczu

Zakłady Przemysłu Włókienniczego JÓZEF RICHTER w Łodzi Sp. Akc.

Łódź, ul. Ks. Skorupki № 19.

AKTYWA Bilans zamknięcia na dzień 31 grudnia 1926 r. PASYWA

	ZŁ. I GR.		ZŁ. I GR.
Place	667.964,—	Kapitał zakładowy	3.750.000,—
Budynki	1.273.755,—	Kapitał amortyzacyjny	405.607,86
Maszyny, Utensylja, Urząd. i Zaprząg	2.268.862,66	Kapitał zapasowy	141.356,43
Gotowizna i Papiery Wartościowe	49.111,84	Akcepty w obiegu	1.073.000,12
Weksle	74.406,22	Akcepty przedwojenne	180.913,70
Surow., przędza, towar, barwniki, węgiel	2.563.288,87	Hipoteka	30.300,—
Dłużnicy	645.870,95	Wierzyciele	1.278.228,91
Długi przedwojenne do stop- umorz	1.120.074,30	Wierzyciele przedwojenni	1.011.345,73
spłacane raty w r. 1926	103.654,91	Sumy przechodnie	130.318,91
	1.016.419,39	Pozostałość zysku z 1925 r.	132,50
		Zysk brutto za 1926 r.	558.474,77
	8.559.678,93		8.559.678,93

Obliczenie i podział zysku za rok 1926.

Ogólny przychód	10.581.350,85	Pozostałość z 1925 r.	132,50
Ogólny rozchód	10.022.876,08		
Zysk za 1926 rok	558.474,77		558.607,27

Podział zysku na zasadzie postanowienia Ogólnego Zebrania z dnia 15 czerwca 1927 r.

Na kapitał amortyzacyjny	275.209,75
Na dodatkowe wynagrodzenie dla dyrektorów zarządzających, członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej	130.000,—
Na dywidendę	93.750,—
Na kapitał zapasowy	56.250,—
Pozostałość do przeniesienia na 1927 rok	3.397,52
	558.607,27

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w placeniu 8.91 i pół i 8.92 i pół w żądaniu.

Tendencja spokojna z wyraźnie słabszym odcieniem. Podaż materiału dolarowego przewyższa popyt. Obroty małe.

★

Na łódzkiej giełdzie pieniężnej obracano dolarami po kursie 8.92.30. Mniej-sze transakcje przeprowadzano listami zastawnymi łódzkie 5-procentowymi po kursie 56 i trzy czwarte.

Kto nie płaci?

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) informuje nas o dopuszczeniu własnych weksli do protestu przez powszechnie znane na tutejszym rynku włókienniczym firmę Sz. Klajnberg w Lublinie (Lubartowska 5). Długi tej firmy w Łodzi wynoszą około stu tysięcy złotych.

Bilans sp. akc. „Adam Osser“.

Bilans przemysłu bawełnianego „Adam Osser“ zamieszczony w „Republi-ce“ z dn. 5 czerwca r. b. jest — jak to zresztą corocznie bywa — rewelacją w świecie włókienniczym.

Firma Adam Osser, dzięki pierwszorzędnej organizacji finansowej, kupieckiej i technicznej zajmuje dominujące stanowisko na rynku przędzy i jednocześnie wykazuje wysoki stopień dochodowości.

Ustosunkowanie się aktywów do pasywów wykazuje pierwszy stopień proporcjonalności i płynności. Wyrażenie właściwej proporcjonalności jest stosunek kapitałów własnych (4.391.217,40) do kapitałów inwestowanych (maszyny 2.592.118,12, nieruchomości 1.080.024,47, samochody 40.425 łącznie 3.712.567,59). Tak więc prawie 15 proc. kapitałów własnych jest w stanie płynnym, co w łódzkich stosunkach nie jest zjawiskiem codziennym.

Wierzycielom różnym i rembursowym (791.909,34) przeciwstawić należy depozyty bankowe w wysokości 1.413.799,26 oraz gotówkę 5.873,31 i waluty oraz dewizy 87.976,62 t. j. łącznie 1.507.649,19. Tak więc wszystkie wierzytelności posiadają przeciwagę w dwukrotnie nieomal wysokim pogotowiu go-

tówkowym. Jest maksimum niezależności finansowej od kredytów zagranicznych, objaw nieczęsty nawet w firmach najbardziej pierwszorzędnych.

Czysty zysk 1.393.498,05, wynoszący 31,8 proc. kapitałów własnych wyniósł 60 proc. zysku brutto. Rozdzielono go na kapitał amortyzacyjny, zapasowy i rezerwy 1.006.748,05 oraz na rezerwę na podatek dochodowy 222.250; resztę rozdzielono na wynagrodzenia zarządu i komisji rewizyjnej, bez wydzielania dywidendy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 22 lipca 1927.

Łondyn 43.50 za 1 ft. szt.
Berlin: wypłaty na Warszawę 46.90—47.10, na Katowice 46.85—47.05
Gdańsk 57.70—57.85
Wypłaty na Warszawę 57.63—57.77
Wiedeń czeki 79.21—79.49
Praga 377.633

Lekarz-dentysta

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50, tel. 21-36.

Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—6 wiecz.

Giełdy zagraniczne.

Gdańsk, 22 lipca.

Zamknięcie giełdy.

100 złotych 57.70—57.85

Czek na Londyn 25.08

Tel. wypł. na Berlin 122.627—122.933

na Warszawę 57.63—57.77

Łondyn, 22 lipca.

Zamknięcie giełdy.

Nowy Jork 4.85 15/32

Holandia 12.11 i 11/16

Francja 124.02

Belgia 34.93 i ćwierć

Włochy 89.30

Niemcy 20.42 i pół

Szwajcaria 25.20 i trzy ósme

Szwecja 18.13

Norwegia 19.79

Praga 163.81

Wiedeń 27.85

Warszawa 43.50

Paryż, 22 lipca.

Zamknięcie giełdy.

Łondyn 124.02 i pół

Nowy Jork 25.53

Hiszpania 436

Włochy 139.10

Szwajcaria 491.75

Szwecja 684

Praga 75.60

Rumunia 15.45

Niemcy 607.30

OGŁOSZENIE.

4 Okr. Szef. Budownictwa w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 212 poszukuje do wydzierżawienia: 1) Magazynu o powierzchni około 3000 m² o ile możliwości przy boczniczy kolejowej, 2) 15 pokoi na biura urzędowe, 3) Mieszkanie 4 pok. z kuchnią, 4) Dwa mieszkania po 3 pokoje z kuchnią. — Oferty proszę składać w biurze Szef. Budownictwa do dnia 30-go lipca r.b., nadmienając w takowych: 1) cenę od metra kw. powierzchni za cały rok, 2) powierzchnię lokali w metrach, 3) opis lokali z dołączeniem planów.

Jedyny specjalny. (od 1863 r. egzystujący). Zakład

Kefiru Leczniczego K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.
Również firmy K. Sigaliny KEPIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana

Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.
Na żądanie dostawa do domu.

ul. Narutowicza (Dzielnia) 6, Tel. Nr. 4640.

TECHNIK BUDOWLANY

poszukiwany do przedsiębiorstwa budowlanego.
Zgłoszenia do admin. Republiki pod „BUDOWNICZY“.

DWA POKOJE

umeblowane, telefon, razem lub oddzielnie do wynajęcia.
Andrzeja 7, mieszk. 8, front.

Majster TKACKI

(SZTULMAJSTER).
na krosna kortowe i angielskie
POTRZEBNY.
Wierzbowa 46, 8—10 rano.

Lodownia

prawie nowa, mało używana z 2 drzwiczkami okazjnie do
SPRZEDANIA.
ul. Piotrkowska Nr. 120, m. 31.

Znana bateria przedwojenna

„GOLDREFORM“
wszędzie do nabycia.

Generalne zastępstwo na całą Polskę

BRACIA FEIGENBAUM

Hurtownia instr. muzycznych i fabryczny skład laterek elektrycznych oraz baterji

KRAKÓW, ul. Meiselsa 5.

Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek

POSZUKIWANI.

Pokoju

większego z kuchnią poszukuje.
Oferty sub. „Gotówka—Sierpień“

POSZUKUJĘ

od zaraz 2 pokoje umeblowane lub bez mebli, możliwie frontowe na I lub II piętrze, na ulicy Piotrkowskiej od Dzielnej do Nawrot w solidnym domu nadającym się na SALON MÓD.
Of. sub „Wiedeń“ do adm. Rep.

ZAWIADOMIENIE.

Szanownej Klienteli do łaskawej wiadomości, iż

panna LIZA

po 8-io letniej pracy w firmie A. Sznajder od dnia 22 lipca r.b. zatrudniona jest w firmie

SZWARC i JABLONSKI, Moniuszki 2.

Ważne dla fryzjerów!

Kolońskie i kwiatowe wody zł. 4 kilo, Vegetal zł. 3 kilo, Mydło do golenia „Pixin“ zł. 7.80 kilo

Wszelkie przybory tanio.
J. DRUKER, ZAWADZKA 11.

ROWERY

firm krajowych i zagranicznych — po cenach reklamowych — polecają

BRACIA KRZEMIŃSCY, Piotrkowska Nr. 178.

Okazyjnie rower z motorkiem do sprzedania.

W centrum miasta

przy ulicy Piotrkowskiej jest DO SPRZEDANIA

zaproponowany interes z lokalem, składającym się z dużego sklepu z 2 dużymi wystawami i 6 przyległymi pokojami. Ewentualnie odstąpię sam lokal Of. sub „A. Z. 25“ do admin.



CZEKOLADA GOLARDELLI UCZY, JAKA BYĆ POWINNA CZEKOLADA



PODDEBIE

Pensjonat Jadwigi Goldmanowej
awia, że jest jeszcze kilka miejsc wolnych. — Zgłoszenia na miejscu. — Inform. telefon 5-95

W CENTRUM MIASTA

wynajmę od zaraz mieszkanie z pełnym komfortem, łazienką etc. Zgłoszenia do admin. Republiki pod „Centrum”.

KUPIĘ

o okolicy Łodzi najdalej 10 km. od centrum miasta: małą willę składającą się z 6-ciu pokoi względnie 2 mieszkań odrębnych po 3 pokoje. — Całość z pierwszorzędnym komfortem, łazienką, elektrycznością etc. — Zgłoszenia pod „Willę № 55” do administracji.

Poszukuje się
ZDOLNEGO PODMAJSTRA
do wykończalni towarów bawełnianych.
Kilińskiego 210.

8-kl. Gimnazjum Żeńskie
E. JASZUNSKIEJ-ZELIGMANOWEJ
POLUDNIOWA 18
Kancelaria czynna we wtorki, środy i czwartki od 5-7 godz. p. p.
Zapisy nowych uczennic trwają Przy gimnazjum wzorowa szkoła freblowska dla dzieci od lat 4 13-VIII

Z prawami gimnazjów państwowych
Gimnazjum męskie
L. Szakina w Łodzi Piotrkowska 18
Kancelaria czynna we wtorki i czwartki od godz. 11-1

Lekarz-dentysta
S. SOKAŁSKI
ul. Andrzeja 4, tel. 54-12

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska 9.
Przyjmuje od 12-2 i 5-7.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty-
— styczny przy Górnym Rynku. —
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramw. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszyst-
kich specjalności od g. 10 rano do 6-ej
po poł. Szezeplenie ospy, analizy (mo-
czu, krwi, płwocin etc.) operacje
opatunkami.
Porada 3 złote. Wizyty na miejscu.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele
świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową.
Roentgen. Zęby sztuczne, korony
złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.



Do prania wszelkich delikatnych tkanin.
D. CZWIKLITZER, Katowice, ul. 3-go Maja 18.
PAROWA FABRYKA MYDŁA.

10 złotych dziennie w pensjonacie

JANUSZEWSKA-GÓRA

mieszczącym się w suchym sosnowym le-
sie. — Wykwintna i rytualna kuchnia.
Odżywianie 6 razy dziennie. — Infor-
macji dziś i w niedzielę udziela właścici-
ciel u p. Sztajmmana Kilińskiego 63, front
I piętro od 10 do 2 ppół., telefon 49-31.
Listownie: Chłopski, Opoczno Januszew-
ska-Góra, Skrzynka pocztowa 42.

KASA CHORYCH M. ŁODZI OGŁASZA

KONKURS

na dostawę: 600 kg. wiśni czarnych
350 kg. malin
Oferty z podaniem cen, terminu ewen-
tualnej dostawy oraz z załączonymi prób-
kami towaru należy złożyć w Wydziale
Gospodarczym Kasy, przy ul. Wólczań-
skiej 225 do dnia 2-go sierpnia r. b., w
zamkniętych kopertach, z napisem:
„Oferta na maliny i wiśnie”.

Rutynowany starszy kupiec z lepszym
wykształceniem i wychowaniem, z wiel-
kim talentem daru przekonywania, wró-
ciwszy jako optant z Niemiec, przyjmie

zastępstwo

poważnej firmy, najchętniej branży tek-
stylnej. Referencjami służyć może naj-
lepszymi. Łask. oferty pod „Zastępstwo”

WYŻSZE ŻEŃSKIE

GIMNAZJUM

Klary Wolfsonowej

POMORSKA 18 (dawniej Średnia)

Kancelaria (prywatne m. p. Wolfsonowej) ul. Za-
wadzka 23, przyjmuje zapisy od g. 4-6 pp.
Od dnia 15-go sierpnia w gmachu Gimnazjum od
godz. 10-1 i od 4-6 pp.

Przetarg nieograniczony

na wykonanie drenażu terenu
koszar 4 Szwad. Tab. w Łodzi
Ogłoszenie szczegółowe w „Pol-
sce Zbrojnej”. — Blizsze infor-
macje w 4 Okr. Szef. Budowni-
ctwa, Łódź, Piotrkowska 212.
Termin wznoszenia ofert do
4 sierpnia. — Wadium 600 zł.

Mieszkanie

5-cio pokojowe z wygodami i ogrodem
poszukiwane

Oferty sub. „D. N.” do adm. Republ.

Do wynajęcia

2 pokoje 2

frontowe
skromnie umeblowa-
ne, Andrzeja № 43
m. 13

Lezioni d'Italiano

(conversazione,
grammatica, lette-
ratura) insegna sig-
norina laureata in
lettere
Tel. 39-85 dalle
9-1 e dalle 5-8.

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 43
Tel. 41-32.

Choroby skórne, we-
neryczne, mocznicowe
Leczenie sztucz-
nym słońcem wy-
zynowem.

Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano
od 5-8 w.

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych i włosów
Gabinet Röntgena
świetła o-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2
i 6-8. Dla pań od-
dzielna poczekalnia
od 5-6 pp.
wiecz.

Dr. med.

L. PIKIELNY

Choroby nerek,
pęcherza i dróg
moczowych.
Przyjmuje od 4-7
NAWROT 8.
Telefon 19-90.

Dr. med.

Rózaner

Dzielnia № 9.
Tel. № 28-98.
Choroby skórne,
weneryczne i mocz-
nicowe.
Przyjmuje
od 8-10 i od 5-8

Leczenie lampą
kwarcową
Oddzielna pocze-
kalnia dla Pań.

Lekarz - dentysta

F. HOROWICZ

przyjmuje w lecz-
nicy przy ul. Piotrk-
owskiej 294.
codziennie od god-
2-7 wiecz.

DOMEK

z dwoma pokojami
i kuchnią wraz z o-
grodem owocowym
jest do wynajęcia
Właściciel:
Konopnicka 9, w
sklepie

Pensjonat

DLA DZIECI w Bolesławowie

pod kierunkiem D-ra WANDY KAUFMAN-
HIRSZBERGOWEJ i FELICJI KĘDRZYNY

czynny.

Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu lub w Łodzi
Narutowicza 30 m. 7, tylko między godz. 1-2 po
południu. Telefon № 83

Poszukiwana jest od 1-go sierpnia r. b.

BIEGŁA STENOTYPISTKA

z gruntowną znajomością języków polskiego
i niemieckiego. — Reflektuje się tylko na
pierwszorzędną siłę. — Oferty z życiorysem
sub „W.” składać do admin. „Republiki”

SPRZEDAM

2

motory

elektr. po 5 HS
A.E.G. Schlauch-
szpulmaszyna
Dublirmaszyna.
Oferty sub.
„Okazja 290”

Włóknina Góra

Pensjonat w lesie

Lena
willa Szera pod
lasem, dla młodzie-
ży i dorosłych.
Pokoje słoneczne,
kuchnia smaczna i
obfita, ceny umiar-
kowane. Zejść przy
sklepie Tempel-
hofa

Starszy Felcer

S. SUSZKIEWICZ

Koastantynow-
ska № 38
Tel. 55-45.
POWRÓĆ
usuwa boleści przy-
kam, żółciowych
bez zastrzyków i
narkotyków

POKÓJ

frontowy

umeblowany, 2 ok-
na, do wynajęcia.
Piotrkowska 87,
m. 8. Obejrzeć mo-
żna 9-5.

Student

politechniki
szuka kondycji
ewentualnie lekcji

Chętnie wyjedzie
Oferty
sub „Student”
w adm. Republiki

Kupno i

sprzedaż

Samochód 4 cylin-
drowy, 6 osob.
Hansa-Lloyd, tanio
do sprzedania. Pa-
bjanice, ul. św. Ja-
na 9

Uwaga! Tapicer.
Za 5 zł. na ty-
dzień każdy może
dostać: Materace,
tomy, leżanki, tap-
czany i krzesła so-
lidnie wykonane
Proszę się przeko-
nać. Sienkiewicza
№ 18, u P. Wejsa.
12-30

Lokale

Różne mieszkania
poszukuje biu-
ro „Informator”
Piotrkowska 110.

Przyjmę na mie-
szkanie dwóch
solidnych przywo-
znych panów Kiliń-
skiego 79-36.

Poszukuję małego
umebl. pokoju
z wejściem wprost
ze schodów. Łask.
of. sub A. R. do
adm. „Republiki” 23

Pokój przy rodzi-
nie do wynaj-
cia Tochterman, ul.
Gdańska 90

Poszukuje się mies-
zkania 3 pokojo-
wego nie wyżej
II-go piętra wprost
od gospodarza Wła-
dysław w adm. pod
„C B”

adnie umeblowa-
ny pokój z wy-
godami, niekrepują-
cem wejściem do
wynajęcia, 6-go
Sierpnia 29, front

Web-sztuemaister
przyjmuje posa-
dę za 60 zł. tygod-
niowo. Łask. zgłosz.
Józef Jedrzejczak,
Pomorska 48.

Potrzebny technik
dentystryczny z
kilkuletnią prakty-
ką od zaraz. Oferty
sub. „M. G.” 22

Nauka

wychowanie

Student udziela
lekcyj. Przygo-
towanie szybko do
wszystkich klas gim-
nazjum, Tania Wie-
loletnia praktyka.
Piotrkowska 16,
m. 26

Student udziela ma-
tematyki, łaciny
fizyki, języków. Ki-
lińskiego 96-3, na
prawo druga brama
godzina 6 30

Rozmaito

Matrymonialne
pośrednictwo!
Szybko przeprowa-
dza do skutku. Dys-
kretnie zapewniona.
Przyjęcie płatne.
Pośrednik, Warsza-
wa, Tłomackie 2, m.
17. Telefon 302-49.
Zamieszczeniem od-
powiadam listownie
Łódź, oferty pod
„Zygmun” do adm.
Republiki. 24

Jest do odebrania
w admin. „Repu-
bliki” książeczka
członkowska Prze-
mysłu włókiennicze-
go, wydana na imię
Ignacego Syski

Zgubione

dokumenty

Zaginął weksel na
sto złotych wy-
stawca Aronowicz
Torunian, platny 16
sierpnia. Ostrzeże-
nie poczynione.

Zgubiłem dowód
osobisty wyda-
ny w Brzezinach
dla Estery Rajzman
zamieszkuje w Ko-
łuszach

Zaginął pasport
rosyjski wyda-
ny w Belchatowie,
dnia 15-7-27 roku
na imię Marianna
Krejczasz, Wodny-
Rynek 9, m. 3 28

Zgubiłem dowód oso-
bisty, wydany
w Brzezinach na
imie Estery Rajs-
man zamieszkałej w
Koluszkach 22

Zgubiono książecz-
kę Kasy „Re-
publiki”, C. Gold-
ser, Aleksandrow,
ul. Podembiecka 23.

Zaginął poro-
zbieżności
kumentami, k.
wojskowa „w Pol-
przez P.K.U. To-
szów, dokumenty
rzednicze wydane
przez Ministerstwo
P. i H. Inspektorat
Pracy Celne
dectwo prze-
we wydane „icz
Urząd Skarbo-
Brzeziny, Łódź
znalazła zebr-
kumenty zwr-
Miedziana 7, Wo-
dzyński.

Zaginął wyciąg z
ksiąg stacji lud-
ności Lubianków na
imie Anny Wier-
manowskiej zamiesz-
kałej w Łodzi,
Skwerowa 5 22

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalit). W TKASCE: 40 gr.
za wiersz mil. (na str. 4 szpalit). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil.
(na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po teście 10 zł. Zamieszczenie o 50 pr. Zarę. o 100 pr.
drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nle o odpowiad. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Przedmowa — ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi
„Ilustrowanej Republiki” zł. 4,50, za odnośnienie do domu 40 gr.; z prze-
syłką poczt. w kraju zł. 5,20, zagranicę zł. 7,20.
„Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 8 złotych.